Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy **2650** (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 95 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 26 kwietnia 1938 r. | Rok XXXII.

Czy wachlarz polityczny musi być nawet w rządzie?

Warszawa, 25. 4.

Na ulicach Warszawy lał deszcz bez litości i wszędzie było dużo, dużo wody, gdy właśnie amatorzy radia wsłuchiwali się w tym czasie **w przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego, wygłoszone w Katowicach na zaproszenie tamtejszego Ozonu.** Każda niedziela przynosi nowość. Słyszeliśmy już ministra komunikacji p. Ulrycha, który przemawiał publicznie jako rzecznik gorący Obozu Zjednoczenia Narodowego. Jako wojskowy załatwił się krótko, stwierdzając, że **legioniści i peowiacy nie są jeszcze emerytami,** że znajdą się w pierwszych szeregach i zjednoczenie narodu musi być dokonane i basta.

Inaczej postąpił wczoraj p. wicepremier Kwiatkowski. Użył on całej swojej retoryki, nie poskąpił największych zaklęć, aby wykazać, że **należy dążyć do jedności i do zgody narodowej.**

Jedna rzecz nas zastanawia: przecież Ozon istnieje już nie pierwszy rok, a dopiero teraz ministrowie nabrali takiego świętego zapału i największego przekonania do działalności OZN, stając się pierwszymi agitatorami tego obozu. **Najwidoczniej dojść musiało do porozumienia między rządem i Ozonem, który odtąd, jak dawniej BBWR będzie współpracował z rządem.** I dlatego ministrowie tak się teraz odwzajemniają, i tak szczodrze oddają się na usługi OZN.

Stwierdziliśmy, że zjednoczenie jest **dążeniem wszystkich Polaków.** To samo tak wymownie powtórzył min. Kwiatkowski. Nie powiedział on tylko, jakimi drogami dojdzie się do tego zjednoczenia i jakie wielkie czyny ze strony rządu i obozu rządzącego nastąpią, aby to zjednoczenie stało się faktem. Tego p. Kwiatkowski nie wyjaśnił, uważając, że właściwie nic już Polaków nie dzieli, że rozproszkowaniu społeczeństwa winne jest tylko politykierstwo, gierki partyjne i **„stare czerepy“ przywódców opozycyjnych, którzy ani rusz nie mogą zrozumieć idei OZN.**

OZN przypuszczając obecnie szturm do warsztatów robotniczych i do wsi polskiej wiedział, czym jest **nazwisko ministra skarbu, który cieszy się osobiście dużą popularnością,** ma całkowite poparcie czynnika decydującego, szczęśliwą rękę do COP, jak ongiś do Gdyni i dlatego wysunięto jego osobę, jako „działo“ dużego kalibru. Urzędujący wicepremier i w dodatku minister skarbu musiał się usprawiedliwić ze swego wystąpienia tak wybitnie politycznego. Otóż zaklinał on „patriotów polskich“, żeby pamiętali, iż **rok 1939 gospodarczo będzie takim, jaki klimat polityczny zdołamy stworzyć w roku 1938.** Uderzył więc w dzwon alarmowy, przypomniał grozę minionego kryzysu, który łatwo może się powtórzyć i zakończył apelem do przynależności do OZN. Rzecz jest zupełnie zrozumiała, iż „Zarzewie“, do której to organizacji politycznej pan minister należy, rozwija w ostatnich dniach razem z Naprawą na terenie OZN bardzo ożywioną działalność, uważając, że wybiła dla nich godzina dziejowa.

Uważać należy, że niedzielne przemówienie min. Kwiatkowskiego zaliczyć należy do najpiękniejszych mów, jakie się dotąd słyszało na temat zjednoczenia. Mając tak przygotowaną atmosferę wśród słuchaczów, p. minister wystąpił **w obronie rządu gen. Składkowskiego,** którego skład i działalność uważa się za niejednolitą i nieskoordynowaną. P. minister w ferworze krasomówczym uważa taki postulat za frazes polityczny, rzucony na giełdę polityczną. Uważa on, że **koniecznością chwili jest, by rząd miał tak bogaty wachlarz polityczny,** gdy samo społeczeństwo i sejm nie jest skonsolidowane. Powiada dalej, że nawet autorytet Marsz. Piłsudskiego nie mógł dopuścić do powstania jednolitego i zwartego rządu, bo taki rząd musiałby spotęgować walki polityczne w kraju.

Przy całym szacunku do pana wicepremiera mamy stale żal do niego. Rzucił on swego czasu z trybuny parlamentarnej **oskarżenie pod adresem wielu osób, jemu znanych, którzy swoje oszczędności wywieźli za granicę i umieścili je w obcych bankach i w obcych walutach.** Powiedział, że w odpowiednim czasie nazwiska te ogłosi. I nic podobnego się nie stało.

I wczoraj opowiadał nam pan minister **o jednym z największych banków prywatnych**

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Pranie brudów.

Były poseł Idzikowski reklamuje się jako ofiara intryg w B. B. W. R.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, 25. 4.

Filar sanacji na terenie rzemiosła, **były poseł Idzikowski przez cały dzień zwierzał się sądowi z całego żywota** i jeszcze nie skończył. Jest to człowiek niezwykle wymowny. Nie szczędzi sobie najwyższych pochwał mimo, że sąd mu zwraca uwagę, że to wszystko na nic się zda, gdyż **musi mówić nie o sobie, a o faktach.** Przede wszystkim bardzo szeroko rozprawia o Rosji i o swojej służbie w wojsku w czasie wojny.

Opowiada, też, jak w Rosji zrobił pieniądze i w Polsce zaczął obracać gotówką, mając różne dostawy, m. in. i dla wojska. Chciał przez to wykazać, że **na sanacji specjalnie się nie zbogacił.**

Ofiara „intryg“.

Studiując na Wolnej Wszechnicy, zapoznał się z osk. Michalskim i rzuca się również w wir polityki. **W „Wyzwoleniu“ ne długo pozostaje, przechodzi do partii mieszczańskiej jako sekretarz i nast. wchodzi do sejmu z ramienia BB.** Jako początek swoich nieszczęść uważa on pojawienie się na horyzoncie drugiego działacza rzemieślniczego, konkurenta pos. Snopczyńskiego. Ten, gdy wykończył się jako handlowiec i jako działacz inwalidzki, przypomniał sobie, że jest rzemieślnikiem i wszedł do Zw. izb rzemieślniczych.

Drugą osobą, która czyhała na niego był pułk. Sikorski, polecony do związku przez sekretariat BBWR.

A więc Idzikowski uważa, że jest najniewinniejszym człowiekiem, że **padł ofiarą intryg byłego inwalidy i b. pułkownika, no i wreszcie samego obozu BBWR.** Aż wreszcie doszedł oskarżony do owej sumy 20 tys. zł, którą pobrał na cele interwencyjne — podatkowe od piekarzy. Przyszło nieszczęsne spotkanie w restauracji u Langnera. Żalono mu się na system podatkowy, jako posłowi. Udzielał więc wyjaśnień i wkrótce najspokojniej wyszedł z restauracji. Twierdzi, że o żadnej „pomocy prawnej i o 20 tys. mowy nie było.

Swoją obronę oskarżony przez cały czas przeprowadza głosem podniesionym, z wielką pewnością siebie i zręcznością, usiłując wywrzec odpowiednie wrażenie. Nie szczędzi też gestów oratorskich i „rozdzierania szat“, gdy mówi o swej zupełnej niewinności.

Idzikowski a Michalski.

Nast. osk. Idzikowski przechodzi do omówienia swojej znajomości z Michalskim. Razem byli na Wolnej Wszechnicy: spotkali się na komisji sejmowej. Michalski jako dygnitarz ministerstwa skarbu, on jako poseł. Wtedy to **M. zwierzył mu się, że ma wielkie kłopoty finansowe w „Frampolu“,** do którego należał. Prosił go o pożyczkę 10 tys. zł. Oskarżony ciepłą ręką pożyczył Michalskiemu pieniądze na weksel. Zwrócił mu dopiero w r. 1932 i to jedynie część, bo około 5 tys. zł.

I ten niesumienny dłużnik raz jeszcze zwraca się o pożyczkę i znowu do oskarżonego. Ponieważ sam pieniędzy nie posiadał, **Michalskiemu pożyczył zw. piekarzy** przy moralnym poręczeniu ówczesnego przewodniczącego i wiceprezesa związku. Pieniądze te Michalski miał zwrócić związkowi.

Tajemnica brylantowej szpilki.

Aż nareszcie oskarżony przechodzi równie gładko do sprawy brylantowej szpilki. Rozpoczęło się to już nie w restauracji, a w kawiarni u Loursa. Działacze związku zwrócili się do niego, aby pomyślał nad tym, **w jaki sposób piekarze mogą okazać wdzięczność swoją dla Michalskiego, który takie zrozumienie wielkie okazuje dla spraw rzemiosła,** jako dyrektor min. skarbu od spraw podatkowych. Nie widząc w tym nic niemoralnego... oskarżony aprobował myśl wręczenia mu podarunku skwapliwie. On też ofiarował się, że sam osobiście prezent doręczy Michalskiemu.

Czterej rozmówcy zaraz tak na gorąco udali się do jubilera. Przez dłuższy czas nie mogli znaleźć nic odpowiedniego. Wreszcie znaleźli 2 i pół karatowy piękny brylant (posiadał drobną skazę i dlatego **kosztował tylko 2.900 zł.)** Polecono jubilerowi dorobić szpilkę złotą z platynową oprawą. I rzecz była załatwiona. Po dokonaniu kupna Idzikowski poszedł do domu, jego towarzysze wstąpili do restauracji, aby oblać dobry „interes“.

Wieczorem przyszedł do niego pijany wiceprezes zw. piekarzy i prosił, aby **on to właśnie doręczył prezent Michalskiemu.** Całą noc się nad tym zastanawiał w jaki sposób to uczyni i w jakim charakterze wystąpi przed Michalskim.

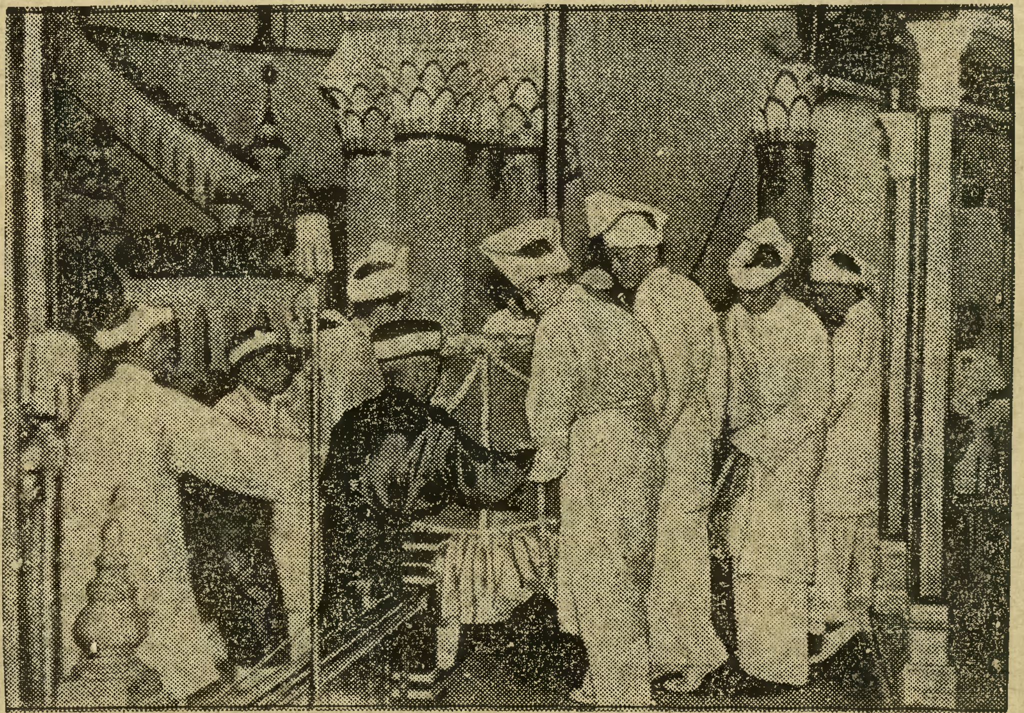
I chociaż dawniej uważał to za rzecz zupełnie normalną i zgodną z moralnością, całą noc obecnie myślał i myślał, aż postanowił wycofać się z ryzykownej akcji. Poszedł do prezesa związkowego i **szpilkę oddał za pokwitowaniem.** W jakiś czas później w pijanym gronie usłyszał, że mówi się o tym, jakoby on sprzeniewierzył na własną korzyść ową szpilkę brylantową. Później przyszły i inne pogłoski, o

(Ciąg dalszy na str. 2)

Tragiczny zgon szefa protokółu dyplomatycznego.

Warszawa, 25. 4. (PAT). **Dyrektor protokołu dyplomatycznego ministerstwa spraw zagranicznych Karol Romer zakończył życie, uległszy nieszczęśliwemu wypadkowi z bronią w czasie pobytu w majątku swym Inwałd pod Bielskiem.**

Śmierć sułtana malajskiego.



Z całym wschodnim przepychem odbył się w Kuala Lampur pogrzeb sultana Aladyna Suleimana, sułtana zjednoczonych stanów malajskich, który przez 40 lat był jednym z najpopularniejszych ludzi na archipelagu malajskim.

Czy wachlarz polityczny...

(Ciąg dalszy).

w Warszawie, usanowanym przy pomocy skarbu państwa, który w dniach gorącej sprawy litewskiej uprawiał jawnie dywersję: do jednej z firm angielskich, działającej pod Warszawą odpisał, że „ze względu na obecną niewyjaśnioną sytuację polityczną, bank wstrzymuje kredyty". A gdy z sali odezwały się głosy: hańba... odezwał się też jeden głos, dobrze słyszalny przez głośnik, **„Co to za bank?"** — minister na to nic nie odpowiedział. Takie niedomówienia w sprawach tak jasnych i potępienia godnych nie powinny mieć miejsca.

Mówił też pan minister o unarodowieniu handlu i przemysłu, **wspomniał o wrogich wewnętrznych czynnikach w Polsce,** ale ani jeden raz nie użył słowa „żyd, żydowski, żydzi", choć bezsprzecznie o nich wyłącznie mówił.

Nie obeszłoby się bez tego, aby pan minister nie wspomniał o swym ukochanym dziele, tj. o COP. I tu stanął on w jego obronie. On też przeciął dyskusję, która zaczynała być dość drastyczną na temat, **kto był pierwszym autorem COP?** Przypomniał nam sprawę głośnego powiedzenia o „obwarzanku". Wiceminister Litwinowicz w przemówieniu do dziennikarzy mówił o licznych osobach, które przyznają się dziś do autorstwa COP. Minister publicznie oddał hołd wojsku, mówiąc **„o twórczej inicjatywie wojska w COP".**

Będąc członkiem rządu, wypowiedział hymn pochwalny na cześć swoich kolegów resortowych. Mówił o armii, mówił w superlatywach **o polityce zagranicznej, która nie podda się masonerii,** a że to była rocznica konstytucji, wychwalił dzieło i jego twórców.

Przyznajemy, że mowa p. ministra była piękna, wzruszająco piękna, ale nie dawała ona odpowiedzi na tematy najbardziej nas obchodzące. Powiedzenie, że jeśli działalność OZN uwieńczona będzie powodzeniem, to to przyspieszy decyzje w wielu sprawach pierwszorzędnych, jest skromną pociechą.

Chętnie też posłuchamy pana ministra raz jeszcze. Może zdarzy się okazja. (Rys.)

Pranie brudów.

(Ciąg dalszy)

sprzeniewierzeniu 20 tys. zł. Postanowił więc sam **„zawiesić" się w czynnościach poselskich, aż się sprawa wyjaśni,** donosząc o wszystkim sekretariatowi BB.

Kulisy BBWR.

Gdy wspomina o sądzie klubowym BB żali się, że go skrzywdzono, że na terenie BB wielu pragnęło jego zguby i **sprawę całą odpowiednio już przed rozprawą „wyreżyserowano".**

Przew.: — Co znaczy „sprawę wyreżyserowano"?

Osk.: — A tak jest, wysoki sądzie! Bo całe oskarżenie jest fikcyjne.

Przew.: — Pan odpowiada jako oskarżony i proszę nie używać takich wyrazów.

Ponieważ oskarżony stale się unosi podczas zeznań sąd zwraca mu uwagę, aby zachowywał się spokojnie.

Nast. oskarżony szeroko opowiadał o swojej **działalności w związku cukierników.**

Sąd zapytuje się, dlaczego to oddając ową szpilkę prezesowi związku sam dla siebie napisał odpowiednie pokwitowanie. Przecież miał do czynienia z człowiekiem inteligentnym i senatorem śp. Wendtem? Oskarżony odpowiada, że zna dobrze rzemieślników. Nie boją się oni pracy fizycznej, ale **nie cierpią pisaniny i dlatego wyręczył sen. Wendta, prezesa zw. piekarzy.** Zresztą jest jego zwyczajem, że wszystko pisze osobiście. Ponieważ osk. twierdzi, że Sikorski był jego wrogiem, sąd zapytuje się — dlaczego to on sam popierał Sikorskiego, gdy ten miał przyjść na dyrektora do związku. Osk. odpowiada, że polecił go pos. Osiński, figura w BB i **jego życzenie uważał za „rozkaz".**

Dzisiaj zeznawać będzie Michalski. Istnieje uzasadniona obawa, że i ten oskarżony zajmie swoją osobą sądowi cały dzień. (Rys.).

—o—

Delegacja polska przybyła do Kowna

Kowno, 25. 4. (PAT) Dnia 24 bm. o godz. 19-tej dwoma samochodami przybyła do Kowna przez Augustów polska delegacja do rokowań w sprawie komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej. Przy wjeździe na terytorium Litwy delegacja była **powitana przez przedstawicieli litewskich władz pocztowych,** którzy towarzyszyli delegacji aż do Kowna.

Tajemnice masońskie przed sądem.

Żydowska loża masońska

ochraniała dezerterów i kryminalistów.

Warszawa, 25. 4. (Tel. wł.) Warszawski sąd okręgowy zastanawiał się nad **tajemnicą stołecznej loży masońskiej, mieszczącej się przy ul. Poznańskiej.** Przed sądem stanął Jakub(!) Muszkata (żyd), oskarżony o to, że w swym mieszkaniu prywatnym ukrywał on przez czas dłuższy niej. Alfreda(!) Zielonego (żyda), właściciela kilkunastu sklepów, który był **zamieszany w aferę bezprawnego zwalniania poborowych od wojska.**

Oskarżony adwokat Muszkata do winy się nie przyznaje. Twierdzi, że poszukiwany przez władze wojskowe był jego osobistym przyjacielem, który w tym czasie rozwodził się z żoną i dlatego ofiarował mu u siebie gościnę. Chociaż w gazetach pisano obszernie, że **Zielony był herszlem szajki, która zwalniała poborowych, przede wszystkim żydów,** nie wziął tego do serca i po prostu uważał, że gazety piszą nieprawdę. Ale zaczął też działać, jako adwokat. Zgłosił się do władz wojskowych, aby wydostać dla Zielonego „list żelazny", gdyż tylko pod tym warunkiem rzekomo zgodzi się on przyjechać z Sopot.

Sąd stwierdza, że i **oskarżony i Zielony należeli do stow. „Ogniwo".**

Na zapytanie prokuratora żydowski adwokat odpowiada, że „Ogniwo" miało na celu wyłącznie cele ideowe, braterskie.

Prok.: — Czy statut odpowiada istotnym celom, **czy też jest to organizacja tajna** (masońska — red.)?

Osk.: — Statut jest wzorowany na organizacji angielskiej „Independence Order of Old Fellow".

O loży w Bydgoszczy.

Prok.: Czy to nie jest organizacja masońska?

Osk.: Nie. Należy przecież do niej prezydent Roosevelt i król szwedzki Gustaw. Nasza organizacja była legalna. **Podobne loże są w Bydgoszczy i w Inowrocławiu i mają tam swoje gmachy.**

Prok.: Czy pan wie, że w Poznaniu istnieje wielka loża?

Oskarżony nie daje odpowiedzi.

Prok.: Czy statut mówi o zależności związkowej od zagranicy?

Oskarżony odpowiada przecząco.

Prok.: Czy na zebraniach bywali przedstawiciele zagranicznych lóż masońskich?

Oskarżony daje wykrętne odpowiedzi.

Prok.: Czy organizacja dzieli członków-braci na stopnie?

Oskarżony nie daje pełnej odpowiedzi.

Prok.: A kto to jest Warszauer?

Osk.: Jest to 90-letni starzec, tajny radca dworu. Mieszka w Inowrocławiu i należy do tej samej loży, w której był Przybyszewski.

Prok.: A kto to jest Kohn?

Osk.: On jest członkiem loży Adama Mickiewicza w Łodzi. (Same żydy i jeszcze raz żydy — red.).

Prokurator składa wielce wyczerpujące materiały na dowód, że **była to organizacja masońska.** Mistrzem tej organizacji przy ul. Poznańskiej był niej. inż. A. Pawłowski, sekretarzem Guranowski.

Żyd grozi ministrom.

Przed sądem staje jako świadek kpt. żandarmerii Łukowski, który przeprowadzał dochodzenia. Tropiąc za Zielonym natrafił na **jego przynależność do organizacji masońskiej, do której należał i oskarżony.** Była to organizacja na zewnątrz kulturalno-oświatowa, w rzeczywistości jest lożą tajną, działającą w porozumieniu z zagranicą. Gdy interpelował adw. Muszkata, ten powiedział: „Dobrze, że pan u mnie nie robił rewizji, bo jabym znalazł drogę do ministra sprawiedliwości p. Grabowskiego i zobaczylibyśmy wtedy, kto ma rację.

Nast. kpt. Łukowski opowiada jak **trudny był dostęp do loży dla niewtajemniczonych.** Byli tam strażnicy i kasztelani. Trzeba było znać sposoby pukania do drzwi kuchennych. Bracia wzajemnie udzielali sobie pomocy i Zielonemu udzielał m. in. tejże pomocy niej. Sarna (również żyd — red.) i jego żona. Zielony miał w loży „katedrę sekretariatu finansowego" i prowadził korespondencję im. loży w językach zagranicznych. Przyjął go do loży Wolf Szapiro (żyd) stojący na czele firmy cukierniczej „Plutos" (żydowska firma — red.) całkowicie zależnej od loży, a utworzonej przed pięciu laty.

Rytuał loży.

Pan kapitan opowiada **ciekawe rzeczy o rytuale loży.** M. in. kandydata wiąże się łańcuchami i przeprowadza się z zamkniętymi oczyma przed katafalk, na którym leży kościotrup i tu dopiero starszy brat ma do niego przemowę. Słabszy nerwowo kandydat składa przysięgę, że nie zdradzi tajemnic loży. **Członkowie opłacają duże składki i fundusze idą na cele nieznane.** Obowiązuje ich solidarność. I dlatego Zielony zwalniał z wojska syna drugiego masona żyda Plucer-Sarnę. W ten sposób loża stała się **„lożą dezerterów" i żydowskich ich obrońców.**

Zielony był starszym organizacyjnie od Muszkata.

Zielony wrócił do Polski, gdyż otrzymał rozkaz przez Szapirę od loży w Kopenhadze, aby się stawił przed władzami wojskowymi, że mu się nic złego nie stanie. Zielony otrzymał półtora roku więzienia, ale ma jeszcze i inne sprawki.

Zeznawali jeszcze: Zielony, służąca i żona Muszkata. Zeznawali na korzyść oskarżonego. Dziś **sąd przesłucha mistrzów loży pp.: Pawłowskiego i Guranowskiego.** (R.)

Społeczeństwo wyprosi sobie tego rodzaju cenzurę!!...

„Siew" i Polskie Radio w roli cenzorów kazania Ks. Arcybiskupa Teodorowicza.

Warszawa, 25. 4. W związku z treścią kazania J. Eminencji arcybiskupa Teodorowicza, transmitowanego w dniu 3 bm. przez Polskie Radio, zarząd główny „Siewu" wystosował list do naczelnego dyrektora Polskiego Radia w dniu 13 bm., w którym prosi o zakomunikowanie stanowiska Polskiego Radia „Siewowi" w związku, „że **kaznodzieja, omawiając zagadnienie komunizmu i młodego pokolenia, pozwolił sobie na niesłychany w swej formie i treści atak na Uniwersytety Wiejskie i Centralny Związek Młodej Wsi".** Zarząd główny „Siewu", „nie wnikając w treść zarzutów, musi stwierdzić, że Polskie Radio, jako instytucja o charakterze użyteczności publicznej, zostało użyte, „jako **narzędzie do rozgrywek społeczno-politycznych".** Jako takie, Polskie Radio nie może uprzywilejowywać przekonań żadnych osób, które by z Radia czyniły trybunę dla propagandy walk społeczno-politycznych. W dalszym ciągu list stwierdza, że **prelekcje „siewowców" były cenzurowane, natomiast zasada ta „nie została uszanowana w kazaniu księdza arcybiskupa, który korzystając z zainstalowanych mikrofonów do kazań wielkopostnych, nadużył uprawnień prelegenta".**

W dniu 14 kwietnia Polskie Radio odpowiedziało nast. pismem, podpisanym przez naczelnego dyrektora Polskiego Radia, p. R. Starzyńskiego: „W odpowiedzi na list W. Panów z dnia 13 kwietnia, stwierdzamy z ubolewaniem, że istotnie **w kazaniu ks. arcybiskupa Teodorowicza znalazły się pewne zwroty, które nie powinny pójść na antenę.** Stało się to dzięki temu, że podobnie, jak mów ministrów — nie kontrowaliśmy kazań, wygłaszanych przez ks. ks. biskupów. W sprawie tej zwróciliśmy się do Episkopatu Polskiego, aby na przyszłość uniknąć tego rodzaju nieprzyjemnych zajść".

Po tym liście Zarząd Główny „Siewu" stwierdził, że uważa sprawę za całkowicie wyjaśnioną, wzywając swoje placówki organizacyjne do zaprzestania nadsyłania protestów.

My jednak uważamy, że sprawa dopiero została rozpoczęta i zasługuje na najbaczniejszą uwagę.

Stanowisko Polskiego Radia wyrażone przez usta jego dyrektora p. R. Starzyńskiego rzuca niezmiernie charakterystyczne światło na kryteria, jakimi kierują się pp. cenzorzy radiowi w ocenie co może „pójść na antenę".

Społeczeństwo polskie musi jednak wyprosić sobie tego rodzaju „cenzurę" i ma prawo żądać zastosowania kryteriów jedynie polskich i chrześcijańskich w układaniu programów radiowych.

Bunt w garnizonie sowieckim.

Leningrad, 25. 4. Nadchodzą tu obecnie pewne szczegóły zajść w jednym z największych garnizonów okręgu białoruskiego. Zajścia te powstały na tle przeciwieństw, jakie wytworzyły się **między wojskiem a komisarzami politycznymi.** Nastroje te ujawniły się bardzo wyraźnie na zewnątrz. I tak np. w lokalach publicznych oficerowie nigdy **nie przebywali razem z komisarzami.** Obie strony na każdym kroku podkreślały swoją odrębność.

Ostatnio w wyniku obdarzenia komisarzy politycznych szerokimi pełnomocnictwami doszło do ostrych scysji między nimi a żołnierzami i oficerami.

Specjalnie energicznie występował **komisarz dywizjonu artylerii przeciwlotniczej.** W rezultacie w ubiegły wtorek żołnierze i oficerowie dywizjonu postanowili dokonać samosądu na osobie owego komisarza i napadli nań na terenie koszar. Komisarz **zdołał zbiec,** zawiadamiając o napadzie miejscowe kierownictwo N. K. W. D.

Komisarz białoruskiego okręgu Syrcow wszczął energiczne dochodzenie, w wyniku których aresztowano podobno dotychczas **145 żołnierzy i 43 oficerów.** Stosunkowo wysoka cyfra aresztowanych oficerów tłumaczy się tym, że władze N. K. W. D. zarzucają właśnie oficerom tego garnizonu przygotowanie akcji przeciw komisarzom politycznym.

Mądre zarządzenie.

Tylko 2 procent żydów studentów.

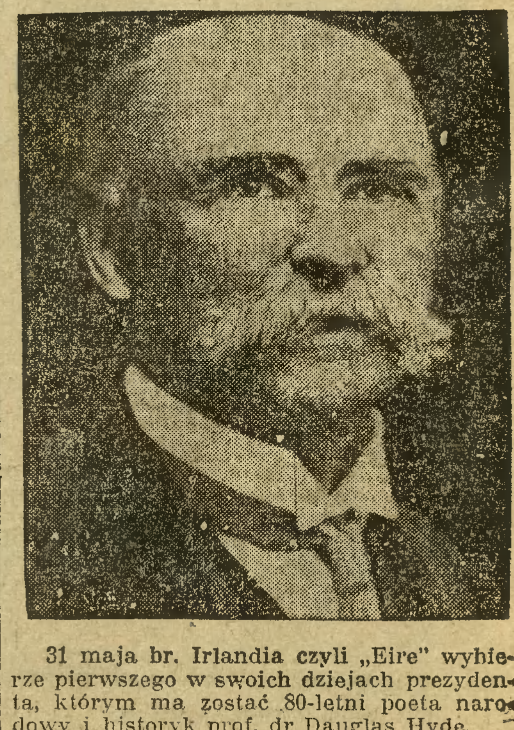
Wiedeń, 25. 4. (PAT) Austriackie ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, wprowadzające na uniwersytecie i na równorzędnych wyższych uczelniach numerus clausus dla studentów żydowskich obywateli krajowych. Odtąd **liczba studentów żydowskich ma wynosić tylko 2 procent.**

Rozporządzenie to dotyczy również żydowskich studentów, którzy już studiują w tych uczelniach. Norma 2 procentów jest **trochę niższą od odsetka ludności żydowskiej w Austrii.** Należy przypomnieć, że w r. 1934 odsetek studentów wyznania mojżeszowego wynosił **13,** w r. 1936 — **11** procent. Na uniwersytecie studiowało **19,42 procent żydów, w tym na medycynie 33 procent, na prawie 14,39 procent i na filozofii 12 proc.**

Dekrety rządu Deladiera w maju.

Paryż, 25. 4. (PAT) Plan odbudowy gospodarczej i finansowej, który rząd zamierza zrealizować na podstawie pełnomocnictw otrzymanych od parlamentu, zostanie ostatecznie ustalony na dwóch jutrzejszych posiedzeniach gabinetu. Jednak żaden ważny dekret o charakterze finansowym nie zostanie jutro uchwalony. Prawdopodobnie dekrety te zostaną ogłoszone w dzienniku urzędowym **dopiero w maju.** Dekrety te można podzielić na 3 grupy: finansowe, gospodarcze i społeczne.

Irlandia wybiera prezydenta.



31 maja br. Irlandia czyli „Eire" wybierze pierwszego w swoich dziejach prezydenta, którym ma zostać 80-letni poeta narodowy i historyk prof. dr Dauglas Hyde.

Na marginesie

W powodzi telegramów i wiadomości codziennych za mało zwrócono uwagi na kwartalny raport Głównego Urzędu Statystycznego. Dowiedzieliśmy się z niego, że Polska na dzień 1 stycznia 1938 r. liczyła 34 i pół miliona ludności, dowiedzieliśmy się jednak i o dużo przykrzejszej rzeczy, a mianowicie o coraz znamienniejszym spadku przyrostu naturalnego.

Dotąd chlubiliśmy się przewagą nad innymi przynajmniej w... produkcji ludzkiej. We wszystkim byliśmy daleko w tyle, ale przynajmniej ilością urodzeń górowaliśmy nad innymi.

Teraz i to się skończyło. Przyrost naturalny zmniejsza się ciągle — co jest szczególnie przykre, że jednocześnie w rządzonych planowo Niemczech hitlerowskich odwróciła się ta sprawa o 180 stopni: ludności przybywa ciągle, ludzie się żenią, choćby na rozkaz, i rodzą dzieci — też na rozkaz.

A w Polsce zmniejsza się ilość urodzeń, śmiertelność tymczasem wcale nie spada w odpowiednim stosunku. Jakże zresztą ma spadać śmiertelność, jeśli w całych powiatach nie ma lekarzy, jeśli ludność miejska żyje ciągle w katastrofalnych warunkach higienicznych. Nędza nie zmniejsza ilości zgonów, jak zresztą nie zwiększa ilości urodzeń.

W rezultacie rok ubiegły wykazał obniżkę w stosunku do roku 1936 w wysokości 35.000 osób. Gdy przyrost naturalny wynosił w roku 1933 — 12,3 promile, w roku 1934 — 12.1 promile, w roku 1935 — 12.1 promile, 1936 — 12.0 promile — to w roku 1937 spadł już do 10.9 promile.

W latach ubiegłych mieliśmy roczny dorobek okrągłych 400 tysięcy nowych obywateli. Obecnie ta cyfra zmniejsza się z kwartału na kwartał.

Cyfry nie są pociągającą lekturą. Ale — warto przełamać wstręt do cyfr i wgłębić się w raporty Głównego Urzędu Statystycznego. I warto z nich wyciągnąć wnioski.

Humor polityczny.

O CZŁOWIEKU ZE STAŁYMI ZASADAMI.

Był endekiem, piastowcem,
był enpeerowcem,
socjalistą, państwowcem
i pułkownikowcem.
Zmieniały się rządy,
poglądy i prądy —
on miał stałe zasady —
beton mur — nie da rady!

Był w BB i był strzelcem.
Zasługiwał się wielce
i dwunaste już lato
jest żarliwy sanator —
bo ma stałe zasady —
beton, mur — nie da rady!

Gdyby żydzi rządzili —
dałby ochrzcić się... nożem!
A obecnie, w tej chwili,
się „jednoczyć" w obozie.
Bo ma stałe zasady:
nie chce stracić posady!

(„Polonia").

ZA PIRENEJAMI.

Generał Franco rzucił swym wojskom hasło LMK — „Frontem do morza".

* * *

— O co właściwie walczy generał Franco?

— Jak to, nie wiesz? — o dostęp do morza Śródziemnego!...

(„Wróble na dachu").

PO PLEBISCYCIE W NIEMCZECH.

W całym świecie zegary mówią: „tik — tak" — jedynie w Niemczech zegary powtarzają stale: „tak, tak".

List z Francji.

Dyktatury mają krótkie życie.

Dyktatury w przeszłości i dzisiaj.

(Od własnego korespondenta politycznego).

Paryż, w kwietniu.

Pokolenie nasze przeżyło niezmiernie interesujący i rzadki okres w dziejach świata. Była nim nie tylko wojna, **pierwsza wojna powszechna, w której wzięły udział największe państwa na całej kuli ziemskiej.** Ale jesteśmy świadkami trwania **dyktatur,** to jest rządów jednostek obdarzonych wszechwładzą i nieodpowiedzialnych, które wywierają ogromny wpływ na kształtowanie się poglądów całych społeczeństw i losy Europy.

Wielkie dyktatury są zjawiskiem rzadkim w historii. Zbieg wypadków sprawił, że **mamy dziś w Europie trzy potężne indywidualności, które przerosły swoje społeczeństwa i rządzą nimi, zmieniając według swej woli nawet te zasady, które początkowo przyjęto za podstawę programu,** a które obecnie dostosowuje się najzupełniej do danej koniunktury politycznej. I w epoce Mussoliniego, Hitlera oraz Stalina nabiera specjalnego wyrazu to zestawienie, jakie przeprowadził **Jerzy Duhamel,** członek Akademii Francuskiej. Autor „Wyznania o północy" przypomniał czas trawnia, dzieje i skutki **największych dyktatur jakie zna historia.**

Otóż jest rzeczą charakterystyczną, że te dyktatury, skoro przechodzą do akcji czynnej, wojennej — **trwają zawsze krótko.**

Juliusz Cezar.

Wielka dyktatura — czy jak kto woli „wielka awantura" **Juliusza Cezara** zaczyna się w styczniu 49 roku przed Narodzeniem Chrystusa. Jest to owe sławne przejście przez **Rubikon.** Kończy się **15 marca 44 roku** zabójstwem Cezara przez Brutusa. W ciągu **pięciu lat** przemierzył on cały ówczesny świat. Stał się panem Italii i Hiszpanii. Zajął ujście Rodanu, Marsylię. Walczył w Epirze i Tessalii, zmiażdżył swego wroga Pompejusza, prowadził kampanię w Egipcie i Afryce północnej, rządził Rzymem. **Ginie, zostawiwszy po sobie gruzy dawnego ustroju państwa rzymskiego — i wojnę domową.** Nowy ustrój, cezaryzm, nosił od samego początku zarodki upadku ogromnego imperium.

Aleksander Macedoński.

Aleksander Macedoński miał 22 lata, kiedy przekroczył Hellespont i rzucił się wraz ze swą armią na zdobycie Azji. Umiera w wieku 33 lat. Zdobył olbrzymie terytoria, podbił dwadzieścia ludów, zniszczył kilkadziesiąt miast, stwarzał królestwa, budował drogi, mieszał rasy, zmieniał obyczaje. Ogromna jego awantura trwała 11 lat. **Aleksander pozostawił po sobie olbrzymie państwo, które bezpośrednio po jego śmierci wydane zostało na łup skłóconych ze sobą spadkobierców.**

Napoleon Bonaparte i Cromwell.

W maju 1804 roku **Napoleon Bonaparte** ogłosił się cesarzem Francuzów. Pierwsze niepowodzenie przychodzi w roku 1812. Ostateczna klęska — w bitwie pod Waterloo 18 lipca 1815. Napoleon pokonał całą Europę z wyjątkiem Anglii. Cesarstwo trwało 11 lat. Z okresu tych wojen wyszła Francja strasznie osłabiona. Od tego czasu zaczyna się spadek urodzin w państwie dotychczas najsilniej zaludnionym w Europie.

Trudno porównywać dzieje **Atylli** z losami trzech wielkich ludzi, cytowanych poprzednio — niemniej jednak są one ciekawe. Ograniczają się one do ośmiu lat. Od roku 445 kiedy wódz barbarzyński zabił własnego brata, aby zdobyć wszechwładzę do r. 453, kiedy umiera wielki najeźdźca.

Mniej romantyczną dyktaturą jest okres wszechwładzy **Cromwella.** Oliwier Cromwell panuje wszystkiego razem **dziewięć lat.** Od śmierci Karola I do chwili własnego zgonu. Wiadomo, jak tragiczne były dla Anglii następstwa tych kilku lat.

Dżyngis Han i Tamerlan panowali dłużej, ich podboje miały trwalsze cechy. Ale byli to władcy wschodni i trudno ich mierzyć miarą Zachodu.

Co pozostawili dyktatorzy?

Duhamel zastanawia się nad rolą tych mężów w historii. Nie ulega wątpliwości, że **byli to ludzie, którzy oddali pewne usługi powszechnej kulturze, zwłaszcza w dziedzinie organizacyjnej;** ulepszyli oni kodeksy prawnicze, niektórzy zastąpili jako opiekunowie sztuk i nauk. Prawo równowagi, na które powołują się biologowie — wywarło i tutaj wielki wpływ. Dzieje tych okresów były do tego stopnia wypełnione akcją w najrozmaitszych kierunkach — że można w nich odszukać również i pewne, nawet nieprzeciętne wartości stałe. Ale **stosunkowo krótki okres wszechwładzy tych dyktatorów kończył się zawsze strasznym rozstrojem państwowym,** pozostawiając po sobie wspomnienia wojen i zbrodni.

Upadek moralny dyktatora.

— Co jest szczególnie przykrym dla filozofa — pisze Duhamel — to ta niemal fatalna metamorfoza dawnego bohatera w tyrana. **Reymond Burgard** napisał wspaniałą historię **Aleksandra Macedońskiego,** w której opowiada dzieje podboju Azji. Z dziwnym uczuciem śledzimy **coraz to szybszy upadek moralny młodego wodza.** Aleksander jest niewąpliwie w zaraniu swego królowania przykładem odwagi, siły charakteru i woli. Lecz staje się bardzo szybko ofiarą swoich własnych sukcesów. Przyjmuje obyczaje ludzi, których zwalczał. Wyniszcza się w orgiach. Między dwoma okresami wybuchów energii — pogrąża się w bierności i miękkości życia azjatyckiego. Staje się niesłychanie podejrzliwym, wszędzie widzi spiski na swoje życie, wszędzie widzi przeciwników swej władzy. Odsuwa dawnych, najbardziej wypróbowanych przyjaciół. **Wielu z tych osobników, którzy dopomogli mu do osiągnięcia władzy — ginie w więzieniu, inni zostają poddani strasznym torturom i skazani na śmierć.** Od czasu do czasu ma jakieś bardziej ludzkie przebłyski, opowiada o wielkich planach uszczęśliwienia swych poddanych — po tym znów wraca do dawnej obawy przed najbliższym otoczeniem. W ogóle młody monarcha nie znosi najmniejszej opozycji, nie dopuszcza najmniejszej krytyki. I ginie, zabijany przez własną pychę.

Cezar jest również człowiekiem tak samo zepsutym, tak samo okrutnym, tak samo nieznośnym. Uważano go za najinteligentniejszego z pomiędzy współczesnych. Niestety! Do czego służy mu ta inteligencja? Z zimną krwią wydaje rozkaz przeprowadzenia masakry 50.000 żołnierzy Pompejusza. Czy to jest czyn naprawdę wielkiego męża? Z pewnością nie. Ale tu właśnie leży tragedia dyktatora. Cezar nie ma wyboru. Nie wolno mu się cofać. I zachowuje się jak dzikie zwierzę.

Europa otwarta dla samowładców.

Po tej ogólnej charakterystyce największych dyktatur — przechodzi Duhamel do wniosków. **Prawdziwie wielcy mężowie stanu wystrzegali się rządów, w których jedynym regulatorem społecznym byłby bat.** Nie niszczyli wolności słowa i wolności myśli. Nie dążyli do wszechwładzy, przeciwnie, liczyli się z głosem społeczeństwa. I stwarzali rzeczy wielkie i trwałe, zyskując uznanie nawet u przeciwników.

Tymczasem tzw. rządy totalne, bezwzględnie dyktatorskie trwają krótko, pozostawiając po sobie zawsze całkowity chaos, a często nie dające się zagoić rany.

— **Dzisiejsza Europa** — pisze wielki autor — **jest jak droga, stojąca otworem dla wszelkiego rodzaju samowładców.** Czy naprawdę można liczyć na głęboką mądrość życiową wielkich wodzów współczesnych, czy naprawdę można twierdzić, że pozostaną oni niewrażliwi na krzyk rozentuzjazmowanych tłumów, na dźwięk broni, na odblask pierwszych pożarów? Bardzo wątpliwe. **Nawet święci z trudem oparli by się takiemu zawrotowi głowy.** Jeżeli ludy, które dzisiaj potrafią zachować zimną krew nie przeciwstawią swego spokoju rozpalonym do białości ambicjom poszczególnych jednostek — to świat może przejść jeszcze raz wszystkie katusze piekła.

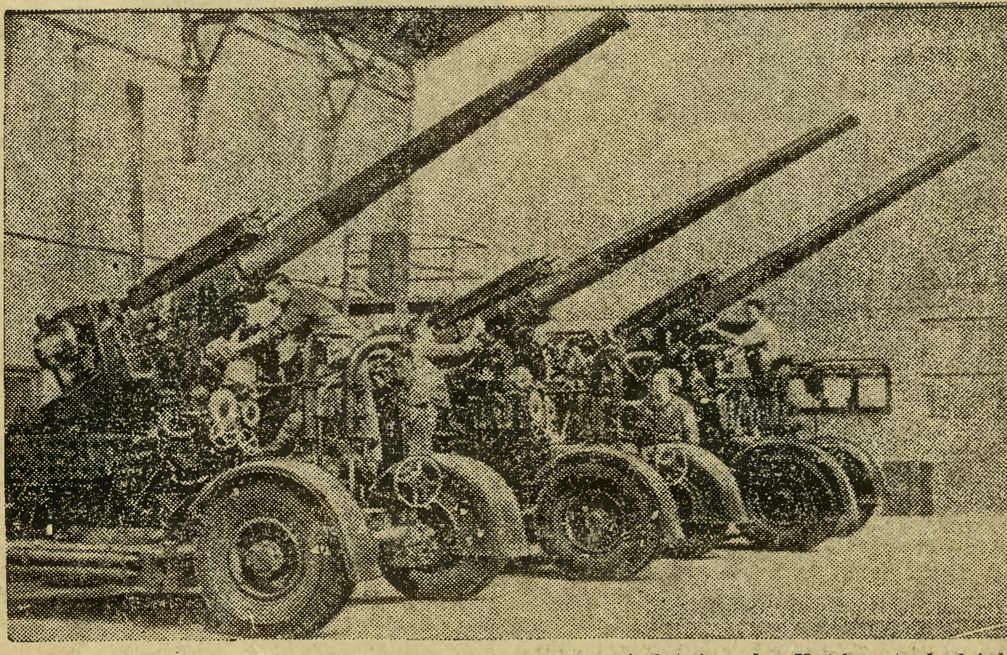
Dr Tadeusz Kiełpiński.

Kto sieje zamęt na wsi?

Warszawa. (PAA) Sekretariat Naczelny Stronnictwa Ludowego w sprawie generała Roji ogłasza następujący komunikat:

„Od wielu ludowców z prowincji otrzymaliśmy zawiadomienie, iż **przysłano im odpis listu gen. Roji do N. K. W. w sprawach organizacyjnych.** Zapytany przez nas w tej sprawie gen. Roja oświadczył, że listów tych nie rozsyłał ani nikogo nie upoważniał do rozsyłania ich. Widocznie więc **ktoś nadużył nazwiska gen. Roji** bez jego wiedzy i woli, czy to dlatego, żeby zaszkodzić gen. Roji w oczach Stronnictwa Ludowego, czy też dlatego, ażeby wnieść zamieszanie w szeregi Stronnictwa. Równocześnie Sekretariat Naczelny stwierdza, że **wiadomość o wystąpieniu gen. Roji ze Stronnictwa Ludowego jest nieprawdziwa, gdyż gen. Roja nie był i nie jest formalnym członkiem Stronnictwa.** Był natomiast i jest bliskim sympatykiem ruchu ludowego i w miarę swych sił oddaje usługi ruchowi ludowemu".

Armia brytyjska się unowocześnia.



Na zdjęciu najnowsze modele angielskich dział przeciwlotniczych. Każde z tych dział może oddać w ciągu minuty 12 strzałów o nośności 9.600 m. Strzały takie dosięgłyby zatem szczytu Mount Everest.

Z KRAJU

Wyorany skarb. Na gruntach gospodarza Łazuty, mieszkańca wsi Akacze, pow. słonimskiego wyorano podczas orki wiosennej garnek gliniany, zawierający różnej wielkości monety pochodzące z r. 1625. Monet tych było około 200 sztuk.

Jedna piąta masła w stolicy fałszowana. Dorocznym zwyczajem miejska służba zdrowia przeprowadziła w tygodniu przedświątecznym badanie masła, sprzedawanego na bazarach i targowiskach stołecznych. Badaniu poddano ogółem ok. 1.000 kg masła, z czego zakwestionowano piątą część, t. zn. ok. 220 kg. Jako czyste masło sprzedawano tłuszcz roślinny, bądź mieszaninę masła z margaryną.

Łódź — miasto strajków. Na robotach sezonowych w Łodzi wybuchł strajk około 500 brukarzy, domagających się podwyżki płac.

Wzmógł się ruch emigracyjny małorolnych z Wołynia do Kanady, Brazylii i Argentyny. Z samego powiatu włodzimierskiego wyemigrowało ostatnio 150 rodzin.

Biskup belgijski w Krakowie. — Bawił w Krakowie sufragan Prymasa Belgii ks. biskup Carton de Viart. Dostojnik kościelny zatrzymał się w Krakowie w drodze do Lwowa na ślub swego krewnego.

Zawieszenie działalności Zw. Robotników przem. odzieżowego. Z polecenia władz administracyjnych została zawieszona działalność łódzkiego Związku zawodowego robotników przemysłu odzieżowego, w związku z tolerowaniem w łonie organizacji działalności wywrotowej.

250 nowych policjantów. Do służby policyjnej przyjęto 250 nowych szeregowych PP. Zostają oni wysłani na specjalny kurs do szkoły policyjnej w Mostach Wielkich.

Palimy coraz więcej. Spożycie artykułów monopolowych wzrasta ostatnio w szybkim tempie. Poprawa dotyczy ilości wypalonych papierosów, która wzrosła z 952 milionów sztuk do 1.354 milionów. Szczególnie duży był zbyt papierosów w ciągu lutego.

W zakładach Haeblera strajk nadal trwa. Przedłużający się już od 15 tygodni strajk okupacyjny w zakładach Haeblera w Łodzi nie uległ żadnej zmianie.

Oko za oko, łeb za łeb. W Piekarach na G. Śląsku prowadzi się ożywioną akcję przeciwko kupowaniu w sklepach żydowskich. Gdy jeden z żydów — Spira zdenerwowany uderzył 15-letniego kolportera ulotek Michała Rogona, tłum rzucił się na żyda tak, że omal nie doszło do samosądu.

O umowę zbiorową w przemyśle ceramicznym. Związek robotników przemysłu ceramicznego podjął starania o zawarcie umowy zbiorowej na rok bieżący.

Św. Andrzej Bobola

patronem kościoła w Junikowie.

Kuria Arcybiskupia w Poznaniu stwierdziła potrzebę utworzenia nowej parafii w Junikowie, osadzie wiejskiej tuż pod Poznaniem.

Wybrany przez społeczeństwo komitet budowy kościoła przystąpił do zbierania ofiar na budowę kościoła. Z drobnych, dobrowolnych ofiar zakupiono teren pod przyszły przybytek Boży i pobudowano tymczasową kaplicę. Umożliwiło to Kurii Arcybiskupiej w Poznaniu utworzenie z dniem 1 stycznia 1938 r. nowej oddzielnej parafii i przydzielenie duszpasterza w osobie **ks. prob. Leonarda Gierczyńskiego.** Władza duchowna uwzględniając życzenia wiernych, w dowód głębokiej czci za obfitą łaskę Bożą, mianowała nową parafię w Junikowie **pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli.**

Ponieważ jest to w Polsce pierwsza parafia pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli, nieustraszonego bojownika i męczennika za wiarę katolicką, a skromnych rozmiarów kaplica wiernych pomieścić już obecnie nie może, komitet budowy kościoła, doceniając wyróżniający zaszczyt jaki spotkał naszą ubogą miejscowość, przystępuje do budowy **świątyni-pomnika,** godnej świętego słynącego cudami, który przepowiedział wskrzeszenie Polski.

Ponieważ jednak komitet budowy kościoła tak zbożnego dzieła nie będzie mógł dokonać środkami choćby najwydatniejszych ofiar miejscowego społeczeństwa, zwracamy się do ofiarnych serc łaskawych Czytelników o przyjście im z pomocą materialną.

Ofiary choćby najskromniejsze w imię hasła „ziarnko do ziarnka a zbierze się miarka" można wpłacać na konto P. K. O. nr 209.765 Komitetu Budowy Kościoła rz.-kat. w Junikowie.

Kresowa szlachta zagrodowa

wraca do wiary ojców.

Tygodnik „Przegląd Katolicki" opisuje męczeństwo pionierów polskości na kresach ongiś — **szlachty zagrodowej, która, ulegając przemocy prawosławnych żandarmów, musiała nieraz chrzcić dzieci w obcej wierze** i nazwiskom nadawać obce brzmienie. A dziś?

„Przyszła Polska. — Jedni od razu chwycili za karabin, żeby wypędzić znienawidzonego wroga. — U innych proces reewindykacji wyznaniowo-narodowej szedł bardziej powoli.

Bo... różnie bywało. Bo zapomnieni, znękani nędzą i brakiem znalezienia zrozumienia dla wielkiej sprawy, jaką sobą reprezentują **za długo musieli leczyć rany zadane knutem moskiewskim.**

Najpierw zaczęły znikać ikony. Samorzutnie przypominano sobie polskie pacierze. — A później **byle okazja — to do katolickiego kościoła.**

Chociaż prawosławni, ale Polacy, Polacy z krwi i kości — coraz to częściej zaczęli w starych, próchniejących skrzyniach wynajdywać polskie modlitewniki, w pożółkłych, wypłowiałych kartach czytać historię lat co minęły. I stąd właśnie powstały Hrynki, Dederkały. **Stąd właśnie kolej na tyle wsi i zaścianków szlacheckich, nad którymi rozpanoszyły się kopulaste cerkwie z zabranych katolikom i unitom kościołów".**

Teraz coraz częściej słychać o całych wsiach na Wołyniu, które samorzutnie przechodzą z prawosławia na katolicyzm. Ten zdrowy odruch ludności, tak pożyteczny z punktu widzenia narodowego, znajdywał jednak przeszkody w niezrozumiałym postępowaniu władz. Usunięcie z Wołynia wojewody Józewskiego może te przeszkody zlikwiduje...

Dalsze szczegóły żydowskiej afery przemytniczej.

Warszawa. Dochodzenie w sprawie przemytu narkotyków zostało ukończone. Organizatorem całej tej afery był E. Marymintz. Wykorzystywał on fakt, że syn jego Mieczysław pracował w Warszawskiej Spółce Motocyklowej i obmyślił na szeroką skalę zakrojoną aferę przemytniczą. Żyd Marymintz starał się przy tym unikać bezpośredniego kontaktu z odbiorcami narkotyków. Przekazy pieniężne adresowano na firmę motocyklową. Pieniądze te odbierał jego syn, tłumacząc, że są to należności jego prywatnych dłużników, który na adres firmy przesyłają należne mu kwoty. Decyzją władz śledczych zostali zwolnieni aresztowani początkowo właściciele Warszawskiej Spółki Motocyklowej, bracia Mieczysław i Abram Nowomiastowie, natomiast Marymintz i jego synowie pozostają nadal w więzieniu. Rozprawa niewątpliwie ujawni nowe sensacyjne szczegóły tej niezwykłej afery.

Ze Świata

— Transporty rannych do Włoch. Do portu neapolitańskiego przybył okręt szpitalny „Aquilcia", przywożąc 600 rannych Włochów podczas ostatnich walk pod Tortozą.

— Dlaczego Węgry wprowadzają ustawy przeciwżydowskie. Węgierskie czynniki rządowe inspirują motywy, jakie mają uzasadnić konieczność wprowadzenia ustaw ograniczających prawa żydów na Węgrzech. Dane statystyczne wykazują, że w okresie od r. 1848 do chwili wybuchu wojny światowej ilości ludności żydowskiej na Węgrzech wzrosła pięciokrotnie. Udział żydów w poszczególnych gałęziach życia gospodarczego, zawodowego i kulturalnego przedstawia się procentowo w stosunku do Węgrów oraz innych narodowości następująco: handel i bankowość 45 proc., komunikacja 7,5 proc., prywatni inżynierowie 30,4 proc., chemicy 45,1 proc., muzycy 28,9 proc., śpiewacy 21,7 proc., rzeźbiarze 8,3 proc., malarze-artyści 15,7 proc., nauka 24,7 proc., prasa 35,3 proc., adwokaci 49,2 proc., szkolnictwo publiczne 6,2 proc., artyści 24,1 proc., służba państwowa 1,7 proc.

— Czynność lotnictwa gen. Franco. Lotnictwo generała Franco w okresie od 10-go marca do 9 kwietnia br. wykonało 5.243 lotów, trwających 10.896 godzin. Aparaty bombardujące zrzuciły 865.480 kg bomb lotniczych, aparaty pościgowe oraz inne wystrzelały 164.286 pasów amunicji z karabinów maszynowych.

— Walka z brudem w Rosji Sowieckiej. Organ komisariatu przemysłu ciężkiego „Industria" opisuje wygląd jednej z największych elektrowni moskiewskich. Elektrownia tonie w kurzu i brudach. Najmocniejsze żarówki ledwie świecą przez zakurzone szkło. Trudno rozróżnić części maszyn, pokrytych grubą warstwą pyłu węglowego. Wygląd głównego inżyniera lub montera przypomina raczej górnika, wychodzącego z szybu. Katastrofy i nieszczęśliwe wypadki, spowodowane zaśmieceniem warsztatów, są coraz liczniejsze.

— Zgon kapłana katolickiego w więzieniu w Sowietach. W więzieniu w Mohylowie zmarł 77-letni kanonik kapituły mohylowskiej, ks. Piotr Awgło. Wszelkie zabiegi o zwolnienie sędziwego kapłana z więzienia spełzły na niczym.

— Nowy typ czołgów. Na ostatniej defiladzie wojskowej przed Hitlerem zwróciło uwagę fachowców 10 czołgów nowego typu, nie pokazywanego uprzednio publicznie. Czołgi te, cięższe od dotychczas znanych typów niemieckiej broni pancernej, ważą każdy po 20 ton, uzbrojone są w armatki 77 mm i 37 mm oraz w karabin maszynowy. Załoga liczy 5 osób.

Valentine Williams.



Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

67)

(Ciąg dalszy)

— A co się dzieje w mieszkaniu nieboszczyka?

— Jest zapieczętowane. Mam klucz od niego.

Wyciągnął go z kieszeni kamizelki i pokazał komisarzowi.

— Przed drzwiami wejściowymi czuwają bez przerwy na zmianę policjanci.

Sir Ernest uważał rozmowę za skończoną. Rzekł na pożegnanie:

— Dziękuję, panie inspektorze. A teraz ma pan tydzień przed sobą. Liczę, że w tym terminie zbierze pan ściślejsze dane.

W tym momencie zadzwonił telefon. Komisarz podniósł słuchawkę i odpowiedział:

— Jest właśnie u mnie.

Przykrył ręką słuchawkę i zwrócił się do inspektora:

— Wainwright dzwoni z parteru. Przyprowadził jakiegoś szofera i zapytuje, czy pan chce się z nim widzieć.

Manderton poderwał się:

— Naturalnie, niech go wprowadzą do mego gabinetu.

Komisarz powtórzył polecenie i wyłączył aparat.

— Nie zatrzymuję dłużej, inspektorze. Wiem, że pan ma wiele do roboty.

— Tak, sir Ernest. Mam nadzieję, że w krótkim czasie przyniosę panu więcej informacji.

Komisarz uśmiechnął się. Ale już Manderton opuszczał gabinet zwierzchnika pewnym krokiem zwycięzcy.

ROZDZIAŁ XXVI.

Niespodziewany gość.

Wychodząc z sali sądowej, dokąd towarzyszył Rossway'om, wuj Eustachy zaproponował Alinie podwieczorek w mieście. Sir Charles z synem mieli jeszcze do porozmawiania z adwokatem.

Chociaż śledztwo trwało krótko i Aliny o nic nie pytano, wychodziła z gmachu sądowego głęboko przygnębiona. Ani atencje lorda Blaize, ani herbatka w eleganckiej cukierni nie zdołały wpłynąć na rozproszenie ponurych myśli, które zaprzątały jej głowę. Wrażenia, jakie odniosła z posiedzenia, były zbyt przykre. Mdłe zapachy spoconych, źle wymytych ludzi w miejscu, gdzie się odbywało śledztwo napełniały ją niesmakiem. Wciąż stawał jej przed oczyma widok wydeptanej, brudnej podłogi i obszarpanej gawiedzi, zadawalniającej swój głód sensacji kosztem tragedii ludzkiej.

Zestawienie wykwintnego w każdym szczególe pana z tą hołotą wsłuchaną chciwie w rozprawę tyczącą się jego osoby, wydawało się Alinie straszną profanacją pamięci Swete'a.

Z dziwnym uczuciem wstrętu powracała myślą do osobnika nieco podobnego do Barry'ego, ale niższego, tęższego, i ordynarnego — parodię zmarłego — który zasiadł w ławce świadków, podając się za jego brata. Z tych licznych wrażeń nie mogła się otrząsnąć. Tęskniła za powrotem do domu i samotnością. To też, gdy odprowadziwszy ją do Frant House'u, lord Blaize pożegnał się, aby pójść na partię brydża, odetchnęła z ulgą.

Obfita poczta czekała na nią w hallu. Depeszę z Ameryki przeczytała zaraz:

„Bardzo przejęci tym, co zaszło u was. Spodziewamy się, żeś zdrowa. Sądzimy, że państwo Rossway wolelby, żebyś skróciła u nich pobyt. Prosiłem Chamberlainów, aby Cię zaprosili. Uprzedziłem telegraficznie sir Charles'a. Zastosuj się do mej woli. Ściskam. Kochający ojciec".

Alina zastanowiła się. — Trzeba będzie to rozważyć. Rodney chce się mnie pozbyć. Czy mam pozwolić rodzinie by! igraszką w jego ręku? Chamberlainowie zajmują niewielkie mieszkanie w Barkeley. Mili ludzie, ale przenosić się do nich ze wspaniałego Frant House'u? Bez głębszego zastanowienia nie zrobię tego.

Pobiegła do siebie, zdjęła kapelusz, poprawiła włosy, wodą lawendową przemyła twarz i ręce, zapudrowała lekko nos i zabrała się do dalszego czytania korespondencji. Od matki długi list, opisy przyjęć towarzyskich, wiadomość o zgodzeniu nowego szofera. Donosiła o śmierci, zaręczynach, ślubach przeróżnych osób. Załączała odcinki gazet, w których była wzmianka o mowie ojca na zebraniu Rady Bankowej. Poza listem od matki, kilka innych mniej ciekawych, jakieś zaproszenia, rachunki, kartka od młodej mężatki z podróży poślubnej, pisana naprędce, aby podziękować za życzenia. Bazgranina w wesołym tonie od jakiegoś młodzieńca...

Alinę owiała atmosfera rodzinna. Zdawało jej się w tej chwili, że wchłania w siebie całe światło, powietrze, komfort i beztroskę dalekiego domowego ogniska.

Wtem lekkie pukanie do drzwi wyrwało ją ze sfery marzeń.

Weszła Gerry, zamykając starannie drzwi za sobą. Z wyrazu twarzy przyjaciółki Alina odgadła, że znowu zaszło coś nieoczekiwanego.

Podchodząc do niej Gerry zawołała:

— Dzięki Bogu, jesteś! Wyobraź sobie, że Manderton znowu się zjawił u nas i chce mnie widzieć!

— Co się stało?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z CYKLU: POLACY W CYWILIZACJACH ŚWIATA.

„Filozofem dobroczynności"

nazywano Stanisława Leszczyńskiego.

POTOCKI MIAŁ NAJPIĘKNIEJSZE ZAPRZĘGI W PARYŻU. — OBUWIE POLSKIE ZNANE NA CAŁYM ŚWIECIE. — ZRAZY CZY ESTERHAZY? — KARZEŁ, KTÓRY ŻYŁ 93 LATA.

Interesujące szczegóły o Polakach jako **„mecenasach sztuki i arbitrach mody"** znajdujemy w dziele Retingera, wydanym przez Światowy Związek Polaków z zagranicy (Warszawa 1938).

...Polacy wprowadzają nowe mody, lansują nowe stroje, przyczyniają się do podniesienia ogłady towarzyskiej i komfortu życia, celują w popisach awanturniczych, w zbytku, w sztuce kulinarnej lub w tańcu salonowym.

Hojności królów i magnatów polskich dużo zawdzięczały uniwersytety i instytucje religijne zagraniczne. Książę Janusz Radziwiłł był w XVII wieku **dobroczyńcą uniwersytetu lipskiego** i jego łaskawym protektorem. Sapiehowie wspierali uniwersytet **w Leydzie** (Holandii).

Nie ma miejsca pielgrzymek, które by nie zawdzięczało dużo hojnym rękom Polaków, jak **Loretto**, obdarowane przez Władysława IV, który jeszcze jako królewicz odbył tam pielgrzymkę, przywożąc

szczerozłote statuy świętych

i skarby nieprzeliczone.

Stanisław Leszczyński, który księciem lotaryńskim był prawie przez 30 lat, jako szczyciel kultury, nauki i sztuki w tym kraju mało ma równych sobie w historii. Na pomniku jego w Nancy, wdzięczni mieszkańcy Lotaryngii wyliczają **zasługi Stanisława Leszczyńskiego:** szpitale dla ubogich — pomoc dla rolników w razie pożaru, gradu — poradnie lekarskie bezpłatne — pożyczki bezprocentowe kupcom w kłopotach — przytułki dla sierot — szkoły powszechne i średnie — królewska szkoła medyczna — ogród botaniczny — biblioteka publiczna — wodotryski — pomniki — upiększenie i odbudowa miast.

W istocie nie ma rzeczy w życiu kulturalnym Lotaryngii, której by się Leszczyński nie dotknął, nie udoskonalił.

„Filozofem dobroczynności"

nazywali go współcześni. Jest rzeczą nie do wiary, że ten największy mecenas swoich czasów, budowniczy wspaniałych pałaców i kościołów, opiekun uczonych i pisarzy, czerpał fundusze na swe dzieła **nie z podatków lub długów**, których opłata spadałaby na jego poddanych, jak to robili inni, lecz opłacał je ze swej skromnej na owe czasy „listy cywilnej", bo nie przenoszącej nigdy 2 milionów franków rocznie.

Córkę swą Marię wydał Leszczyński za Ludwika XV i w ten sposób stał się **dziadkiem królów francuskich:** Ludwika XVI, Ludwika XVIII i Karola X.

W Lotaryngii pozostał Leszczyński Polakiem do szpiku kości. Nie tylko że nie nauczył się poprawnie pisać po francusku, ale nawet mówił tym językiem niesłychanie źle. To też nieraz córka pisała do niego po polsku, prawie zawsze podpisując się **„Maruchna"**, wnuki nazywały go pieszczotliwie słowami polskimi.

Całe jego otoczenie bliższe w Nancy składało się z Polaków. Najważniejszą osobą na jego dworze był książę Ossoliński.

Założona przez Leszczyńskiego w 1750 r. biblioteka publiczna w Nancy dotrwała do dzisiaj jako **jedna z największych tego rodzaju instytucyj we Francji**, a z której korzysta rocznie około 150 tysięcy osób.

Leszczyński stworzył również **jedną z pierwszych wyższych szkół wojskowych na świecie, słynną** „Ecole des cadets gentil" hommes", w której na 48 miejsc — 24 miejsca zarezerwował dla Polaków. Ze szkoły tej wyszedł późniejszy generał Mokronowski.

Inny magnat-dobroczyńca książę Józef Jabłonowski założył w 1774 r.

Akademię imienia Jabłonowskich w Lipsku.

celem podniesienia nauk a przede wszystkim historii Polski. Akademia ta jest dzisiaj jedną z najpotężniejszych instytucyj naukowych w Niemczech, chociaż sprzeniewierzyła się celowi, dla którego była założona.

Losy innej fundacji — hr. Mikołaja Potockiego, są znane. Wspaniałe zbiory obrazów, między innymi dwa portrety Rembrandta, ofiarował Potocki galerii obrazów paryskiego Louvre'u.

Potocki miał najpiękniejsze zaprzęgi w Paryżu

i zbudował sobie na avenue Friedland kosztowny pałac.

Wspominając Polaków, którzy dużo narobili wrzawy w szerokim świecie, nie pomija Rettinger **Maurycego Beniowskiego.** Choć kłamca był niepospolitym, awanturnikiem, a może i szalbierzem, dużo jednak było prawdy w legendzie o przygodach Beniowskiego. Bezsprzecznie i na Kamczatce i na Madagaskarze położył rzeczywiste zasługi. Memoriał Beniowskiego ukryty jest w archiwach ministerstwa marynarki w Paryżu.

W wieku XVIII zaczęła się również moda na wszystko co polskie, na strój polski, na kuchnię polską, na rozrywki polskie. Na zachodzie pierwszy raz słyszymy o modzie polskiej za Marii Leszczyńskiej. W 1729 r. tak dużo napadało

śniegu na ogrody Wersalskie

że Ludwik XV w sankach przejeżdżał się z dworem, a panie były pięknie przybrane w „kożuszki polskie".

Mundur przystojnych ułanów polskich z okresu wojny hiszpańskiej (za Napoleona I) przejęła częściowo **armia angielska:** czapka ułańska (shapska), buty wysokie zwane à polonaise, które później wprowadził do Anglii Wellington, nazwano **„Polish boots"**. Obuwie polskie stało się znane na całym świecie i do dziś dnia sklepy z obuwiem, mające pretensje do elegancji, nazywają się w krajach hiszpańskich „Varsovia" albo „Varsoviene".

Polska moda kobieca zaczęła się dopiero po powstaniu 1831 r. Wówczas przyjęły się w Niemczech, Francji i Anglii kontusiki, rogatywki, fryzury oplecione warkoczami itp.

Wspomnieć też należy o niesłychanym wzięciu **fryzjerów polskich** za granicą, przede wszystkim w Rosji i Francji, gdzie za największego z artystów uznany został „Antoine" Cierplikowski. (W Kijowie przed wojną fryzjerem był as austriackiego wywiadu, późniejszy **generał Zagórski,** który w tajemniczych okolicznościach zaginął).

Gastronomiczne zdolności Polaków nie są byle jakie. Kucharz Marii Leszczyńskiej — Iświcki dostał szlachectwo francuskie.

Syn króla angielskiego zajadał się „zrazami",

które ze względu na podobieństwo do nazwiska znajomego Węgra nazywa „Esterhazami". Barszcz, zrazy z kaszą oraz rozmaite słodycze, jak „baba au rhum" i mazurki, znajdują wszędzie zwolenników.

Nie wolno pominąć **karłów,** tak niegdyś popularnych w całej Europie. Za najsławniejszych liczyli się Polacy, jak np. słyn-



Słynny karzeł polski Borusławski z żoną i dzieckiem.

ny karzeł Katarzyny Medicis — Krasowski, syn kasztelana podlaskiego, jak karzeł Stanisława Leszczyńskiego zwany „Bébé", a przede wszystkim jak **Józef Borusławski,** szlachcic polski, ulubieniec króla angielskiego Jerzego IV i cesarzowej Marii Teresy. (Borusławski doszedł „najwyższej wysokości" 3 stopy i 3 cale, tj. według dzisiejszej miary **90 centymetrów).** Karzeł ten umarł w niezwykle podeszłym wieku 93 lat w Durham, w Anglii. Wydał on w 1788 r. w Londynie swoje pamiętniki, które doczekały się jeszcze 1906 r. nowego wydania.

Borusławski był nieposkromionym amantem. Romansował tak zawzięcie, że możne jego opiekunki wciąż go przepędzały za — niewierność. Grał pięknie na gitarze. Król Stanisław August dopomógł mu do ożenienia „z ukochaną Izaliną" i wyznaczył mu pensję roczną 120 dukatów, a gdy tę stracił, przymuszony był pokazywać się za granicą za pieniądze...

Portret tego karła w stroju oficera znajduje się w muzeum królewskim w Londynie.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

ROLA KOMISARZY POLITYCZNYCH W ARMII.

„Prawda" zamieszcza artykuł poświęcony roli komisarzy politycznych w armii. Według dawnego określenia Stalina, komisarz miał być „ojcem i duszą swego pułku". Obecnie rola komisarza politycznego staje się przede wszystkim funkcją policyjną. Jest on „oczami i uszami partii w szeregach czerwonej armii", której partia nie dowierza. Pismo podkreśla wyższość stanowiska komisarzy politycznych nad dowódcami liniowymi. Jest to wyraźny nawrót do sytuacji, jaka istniała w czerwonej armii w okresie wojny domowej. Zresztą „Prawda" nie ukrywa istotnych tendencji i celów tego nawrotu, pisząc bez ogródek: „Aby podołać swym wielkim zadaniom każdy pracownik polityczny w czerwonej armii powinien oprzeć się na sławnych tradycjach komisarzy z okresu wojen domowych".

ZDEFRAUDOWALI MILION RUBLI I UCIEKLI ZA GRANICĘ.

Wykryto tu w fabryce im. Stalina olbrzymie defraudacje. Zdefraudowany został fundusz przeznaczony na wypłatę pensji robotniczych w wysokości miliona rubli. Władze prowadzą energiczne dochodzenia celem wykrycia defraudantów, którzy jednakże podobno zbiegli, przekraczając granicę fińską.

Czy Szara Sowa był Indianinem, czy przebranym Anglikiem?

Przed paru dniami donosiliśmy o zgonie **Szarej Sowy,** „ambasadora puszczy", niezwykłego trapera indiańskiego, który z łowcy bobrów stał się ich największym obrońcą i umarł w wieku lat 46 jako powszechnie niemal czczony kierownik Parku Narodowego w Kanadzie i autor licznych opowieści zachwycających czytelników całego świata.

Ledwo Szara Sowa zamknął oczy, w prasie kanadyjskiej i następnie londyńskiej rozpoczęła się namiętna dyskusja na temat jego pochodzenia. Jedni twierdzą, że był Indianinem, raczej dokładniej metysem, synem białego ojca i matki Indianki. Drudzy zapewniają, że był czystej krwi Anglikiem, którego żądza przygód i wielka miłość zwierząt, tudzież obyczajów indiańskich zapędziła już **jako 17-letniego chłopca do Kanady.** Twierdzenia swe opierają między innymi na tym, że zmarły posługiwał się w mowie i piśmie **nienaganną angielszczyzną.** Takiego akcentu, jakim mówił, nie mógł nabrać mieszkaniec puszcz, Indianin.

Posłuchajmy argumentów stron: Wydawca jego dzieł p. Lovat Dickson zamieszcza w „Times'ach" długi list otwarty, w którym zaręcza, że Szara Sowa czyli po indiańsku Wa-Sha-Quon-Asin (dosłownie „człowiek który chodzi w nocy" i stąd ta Szara Sowa) urodził się w Arizonie jako syn człowieka nazwiskiem Mac Neil, który był wywiadowcą indiańskim (metys? Szkot?) oraz matki Apaczki. Ojca stracił w wieku lat 12. Przez długi czas był członkiem trupy cyrkowej znanej nod nazwą **„Buffalo Bill".** Po rozwiązaniu cyrku, ożeniony z kobietą plemienia **Odżibuejów** udał się do Kanady i tam został adoptowany przez plemię. Reszta jego życia jest już znana.

Tymczasem żyjące w Londynie dwie stare panny p. A. i C. Balanay opowiadają zupenie inną historię. Zapewniają one, że miały siostrzeńca sierotę **Archibalda Balanay,** który mając lat 17 wyemigrował do Kanady. Od dziecka bawił się on najchętniej w Indianina. Tę zabawę przedłużył po lata męskie. Doprowadził do takiej perfekcji, że Indianie uznali go za swego. Będąc jednak Anglikiem i posiadając początkowe wykształcenie, mógł rozpocząć swą działalność literacką i odczytową, która przyniosła mu tak wielką sławę.

Kto ma rację? Zmarły nosił długie czarne włosy modą indiańską. Jego rysy twarzy nie określały dobrze pochodzenia. Można go było uważać tak za Anglika, jak za Indianina. Dużo w tym celu pomagała opalenizna. Miał jednak niebieskie oczy i ten doskonały akcent angielski. Niebieskie oczy mógł jednak odziedziczyć po ojcu, czy innym białym przodku. Akcentu mógł nabyć w cyrku „Buffalo Bill" i **na froncie.** Był bowiem ochotnikiem w oddziałach kanadyjskich w czasie wielkiej wojny.

Spór o Szarą Sowę przyczynia się właściwie tylko do reklamy jego dzieł. Jeśli był genialnym Indianinem, który się nawrócił z łowcy zwierząt na ich zapalonego „ochraniacza", czy też był Anglikiem, który potrafił zostać Indianinem — zawsze będzie **niezwykłą postacią naszych czasów.**

Co znaczy być w świecie anglosaskim sławnym, o tym może powiedzieć wyznanie jego londyńskiego wydawcy, który w ostatnich paru latach dał mu zarobić 10 tysięcy funtów szterlingów, tj. ćwierć miliona złotych. A przecież zarabiał w Kanadzie i Ameryce, a ponadto w radio i odczytami. Ostatnie parę lat przyniosły mu bez wątpienia **minimum milion złotych.** Tyle można zarobić na miłości do bobrów i na paru książkach o nich. Jeśli będąc Anglikiem w tym celu się przebierał, musiał mieć niezwykły węch. Majątek ten odziedziczy po nim **mała córeczka**, wychowywana na sposób indiański.

St. St.

Kto gra w karty - ma łeb obdarty.

Historyczny skandal karciany w obecności angielskiego następcy tronu.

W tych dniach zmarł długoletni członek angielskiej partii konserwatywnej, deputowany Arthur Stanley Wilson, właściciel stajni wyścigowej. Śmierć ta przypomina wielki **skandal karciany, jaki się wydarzył w obecności króla Edwarda VII, ówczesnego księcia Walii.**

Działo się to w roku 1890. Dzień przed słynnym wyścigiem St. Leger spędzał ks. Walii w posiadłości Wilsona w Tranby Croft.

Po kolacji zasiadło całe towarzystwo do kart. **Grano bakarata, bank trzymał książę.** Początkowo wygrywał, po czym szczęście zwróciło się do sir Wiliama Gordona-Cumminga, pułkownika gwardii szkockiej. Cumming począł wygrywać stale, wyrzucając ciągle ósemki lub dziewiątki.

Arthur Stanley Wilson, wówczas młodzieniec 21-letni nie grał, lecz przypatrywał się grze. **Pewne ruchy rąk Cumminga wydały mu się podejrzane.**

Młody człowiek podzielił się swoimi spostrzeżeniami z matką. Pani Wilson omówiła tę sprawę na drugi dzień z niektórymi gośćmi. Postanowiono księciu nic nie mówić. Wieczorem rozpoczęto znów partię i powtórzyła się prawie bez zmian gra poprzedniego wieczora. **Cumming miał niemal stale dziewiątki.** Wówczas jeden z uczestników gry uderzył w stół i zawołał „stop"!

Skandal był oczywisty. Książę podniósł się ze swego miejsca i wypytywał poszczególnych uczestników gry, co o tym sądzą. **Wszyscy oskarżali Cumminga o fałszywą grę.** Wówczas książę odwołał obwinionego do drugiego pokoju i zażądał od niego, by zobowiązał się na piśmie nie grać więcej w karty. Pod tym warunkiem obecni mieli o przykrym tym wypadku zapomnieć.

Wszystko to odbyło się w największym spokoju i przez cały czas nie padło ani jedno głośniejsze słowo. Pułkownik podpisał zobowiązanie.

Jak to bywa, ktoś z obecnych wygadał się po pewnym czasie, a Cumming dowiedział się o tym z anonimowego listu. Wówczas wniósł przeciwko pani Wilson i jej wszystkim gościom skargę o oszczerstwo. Rozprawa była — rzecz prosta — jawna i przesłuchiwano na niej również księcia Walii. Oświadczył on, że **sam nie zauważył niczego podejrzanego, jednakże wobec poglądów wszystkich obecnych i on uwierzył w winę Cumminga.**

Na to sąd oddalił skargę pułkownika, który wniósł natychmiast podanie o dymisję i odtąd żył w zupełnym odosobnieniu. Aż do końca życia, co nastąpiło przed ośmiu laty, twierdził on, że obwiniano go najzupełniej niesłusznie. **Przy stoliku karcianym nie widziano go również od czasu zajścia.**

Co INNI piszą

Snobizm pana hrabiego.

Wychodzące we Lwowie czasopismo **„Zagroda Włościańska"** zamieściło bardzo ciekawą i charakterystyczną dla naszych stosunków historię, świadczącą o wysokiej wartości polskich wyrobów, które jednakże z powodu **braku odpowiedniej reklamy** nie są ani znane ani doceniane nawet przez własnych rodaków.

Oto podczas pobytu w Indiach na polowaniu **hr. Potocki z Łańcuta** spostrzegł w głębi Indyj komplet mebli koszykowych wyplatanych, który zwrócił jego uwagę pięknością i oryginalnością wykonania. Będąc przekonanym, że jest to ciekawy okaz **przemysłu indyjskiego,** hr. Potocki zakupił cały komplet i jako egzotyczną ozdobę sprowadził z dalekich Indyj na zamek do Łańcuta. Jakież było zdziwienie, gdy tutaj na miejscu po obejrzeniu okazało się, że meble pochodzą **z... Rudnika nad Sanem,** oddalonego od Łańcuta zaledwie o kilkadziesiąt kilometrów.

Historia niewątpliwie wesoła i autentyczna. To co się przydarzyło w Indiach hrabiemu, to samo zdarza się i każdemu z nas zwykłych obywateli, gdy powodowani głupim snobizmem kupujemy za wysoką cenę np. oryginalne **angielskie** materiały wełniane z... Bielska.

Sześciu brygadom czerwonych grozi okrążenie.

Dalszy marsz i bilans zdobyczy.

Saragossa, 25. 4. (PAT) Jak donosi korespondent Havasa, oddziały gen. Bautista Sanchez, które wyruszyły o świcie dnia 23 bm. z Fuentes-Calientes, zajęły o godz. 18 tegoż dnia Aliaga. Wojska powstańcze **kontynuują swój marsz naprzód w kierunku północnym** celem nawiązania łączności z kolumną, która wyruszyła z Molinos i ostatecznego **okrążenia znajdujących się tam 6 brygad rządowych.**

Salamanka, 25. 4. (PAT) Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco. Oddziały, pochodzące z prowincji Galicja, po zajęciu miejscowości Alcala de Chivert **posuwają się naprzód w Sierra Valdancha.** Wzięto tam około 100 jeńców. W ciągu ostatnich 20 dni zdobytych na wrogu 15.115 karabinów, 271 karabinów maszynowych, 350 ciężkich karabinów maszynowych, 40 moździerzy, 75 dział, **30 czołgów, w tym 20 w doskonałym stanie,** 35 milionów nabojów karabinowych, 37.000 pocisków, w tym **12.000 dla sowieckich dział przeciwlotniczych i 18 i pół tony rtęci.**

Komunikat białych.

Salamanka, 25. 4. (PAT) Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że wojska powstańcze **zdobyły na odcinku Tremp dwie miejscowości.** Zajęto również szereg ważnych pozycyj na odcinku Llabonce. Na odcinku Peniscol oddziały powstańcze posuwają się stale naprzód.

Japońska ofensywa nie udała się.

Hankou, 25. 4. (PAT) Źródła chińskie donoszą, że próba przerwania frontu **pod Yihsien, przedsięwzięta przez Japończyków, nie powiodła się.** Zdobyty początkowo przez Japończyków teren został po nadejściu chińskich posiłków **ponownie zajęty przez Chińczyków.** Znajdujące się pod Yihsien oddziały japońskie są **zaopatrywane w żywność przez samoloty,** gdyż kolej Tientsin-Pukou została **w wielu miejscach uszkodzona,** co również wstrzymało nadejście posiłków japońskich. Próby wysadzenia japońskich oddziałów na południowym brzegu jeziora Weiszan nie powiodły się.

Sprawki żydowskie.

Żyd-zboczeniec demoralizuje dzieci.

Grodzisk Wlkp. W Grodzisku aresztowano żyda pomocnika cholewkarskiego Abrahama Icka Lewina. Aresztowany w pierwsze święto Wielkanocy dopuścił się w pobliżu ogrodu proboszczowskiego na oczach młodzieży czynów niemoralnych z anormalną córką znanego obywatela m. Grodziska. Zwyrodniałego żyda osadzono w więzieniu.

Żydowska szkoła złodziejska.

Warszawa. Do przechodzącej jedną z ulic w Warszawie Kazimiery Charko podbiegło 2-ch wyrostków, który otworzyli jej torebkę, porwali woreczek z pieniędzmi i rzucili się do ucieczki. Na krzyk poszkodowanej, przechodnie rzucili się za młodocianymi rabusiami i po krótkim pościgu zatrzymali ich. Ujęto również pewnego starszego osobnika, który zachęcał złodziei do ucieczki i usiłował przeszkodzić w pościgu.

Wszystkich trzech przeprowadzono do komisariatu, gdzie ustalono, że złodziejami są: 15-letni Majer Zelman i 15-letni Chaim Borman. W opiekunie rabusiów rozpoznano notorycznego złodzieja Efroima Goldmana. Ustalono iż Goldman zwerbował sobie nieletnich chłopców i szkolił ich w sztuce złodziejskiej. Początkowo nauka polegała na drobniejszych kradzieżach w sklepach, a gdy obiecujący adepci nabrali już pewnej wprawy, Goldman przeprowadzał „ćwiczenia praktyczne"...

Goldmana osadzono w więzieniu, zaś młodocianych przestępców umieszczono w izbie zatrzymań.

Oddano czwartą część zajętego terenu

Pekin, 25. 4. (PAT) Miarodajne źródła japońskie twierdzą, że chińskie komunikaty, donoszące o zwycięstwach w południowej części prowincji Szantung **nie dają prawdziwego obrazu sytuacji.** Wojska japońskie były zmuszone **do wycofania się z około ¼ zdobytego w marcu terytorium,** gdyż rzucono przeciw nim **dziesięciokrotnie liczniejsze siły chińskie.**

W kołach japońskich oczekują, że po powrocie ministra wojny Sugiyama z podróży inspekcyjnej na front północno-chiński zostaną podjęte **rozstrzygające działania.** Krążą pogłoski o planie nowego uderzenia na Hankou przez Czengczau i na drogę karawanową z Z. S. R. R. do Chin.

Czesi zestrzelili polski balon.

Kraków, 25. 4. Polski balon „Monice" odbywający lot sportowy wypadkiem przeleciał granicę czeską i został **zestrzelony przez czeską straż graniczną,** mimo, że leciał nisko i przygotowywał się do lądowania. Cudem lotnikom nic się nie stało. Władze pertraktują o zapewnienie im wolnego powrotu do Polski.

Paets prezydentem Estonii.

Tallin, 25. 4. (PAT). Konstantyn Paets wybrany został ponownie prezydentem republiki estońskiej na okres 6 lat **219 głosami przeciwko 19.**

Przewiezienie relikwii.

Rzym, 25. 4. (PAT). Przewiezienie relikwii św. Andrzeja Boboli z Rzymu do Warszawy nastąpi prawdopodobnie w połowie czerwca.

Walki bratobójcze w Indiach.

Londyn, 25. 4. (PAT). W Luknow w Indiach doszło ponownie do poważnego starcia między Hindusami i Muzułmanami, wskutek którego **osiem osób zostało zabitych** a kilkadziesiąt odniosło ciężkie rany. Ostatecznie udało się policji przywrócić porządek.

Zygmunt Wasilewski i K. I. Gałczyński

laureatami nagród literackich tygodnika „Prosto z mostu".

Warszawa, 25. 4. (PAT). W niedzielę, 24 bm. odbyło się zebranie jury **nagrody literackiej „Prosto z mostu".** Nagrodę za całokształt twórczości literackiej w wysokości 2.000 złotych **przyznano jednomyślnie Zygmuntowi Wasilewskiemu. Nagrodę za książkę wydaną w r. 1937 w wysokości 500 złotych przyznano K. I. Gałczyńskiemu za „Utwory poetyckie".**

Wielki zjazd kupiectwa w Gnieźnie

uczcił zasługi jubilata Bolesława Kasprowicza.

Gniezno, 25. 4. W niedzielę, 24 bm. odbył się w Gnieźnie doroczny wiosenny zjazd delegatów Wielkopolskiego Związku Chrz. Zrzeszeń Kupieckich, połączony ze złotym jubileuszem firmy B. Kasprowicz w Gnieźnie, na który przybyło przeszło 150 delegatów. Po wysłuchaniu uroczystej mszy św. w kościele św. Trójcy, celebrowanej przez ks. dziekana Zabłockiego, rozpoczęły się o godzinie 11 w Domu Kupiectwa Polskiego obrady, na które złożyły się część uroczystościowa celem uczczenia 50-lecia firmy B. Kasprowicz i obrady zjazdowe. W pięknie udekorowanej sali, w której widniały portret sędziwego Jubilata Bolesława Kasprowicza i emblematy Związku Chrześc. Kupców, zainaugurował zjazd prezes tut. Tow. Kup. p. radca Migdałek. Przewodnictwo zjazdu objął p. Fr. Woźniak z Poznania, witając Dostojnego Jubilata, prezydenta m. Gniezna p. Maćkowiaka, przedstawicieli duchowieństwa, władz i urzędów, prasę i delegatów. Serię życzeń jubileuszowych zapoczątkował delegat Izby Przemysłowo-Handlowej p. Kałamajski z Poznania, który podnosząc niepospolite zasługi Jubilata około rozwoju przemysłowo-handlowego Zachodniej Polski i oceniając jego działalność patriotyczną w chwilach niewoli, wręczył mu dyplom zasługi. Następnie przemawiali, stawiając sędziwego Jubilata jako wzór obywatela i patrioty i wręczając mu liczne dyplomy uznania, pp.: radca Migdałek, prez. m. Maćkowiak, prezes Zw. Fabr. Maciejewski, prezes Zrzeszenia Kupców Chrz. w Poznaniu p. J. Borys, dyr. Kusza z Poznania, prezes Chrz. Zjedn. Kupców z Wągrowca Haławski, prezes Zw. Rest. Jóźwiak, prezes T. C. L. ks. dr. Milik i in. Na zakończenie części jubileuszowej przemówił p. prez. Kasprowicz, który drżącym ze wzruszenia głosem, dziękował wszystkim za dowody uznania.

Część obradową zjazdu zaczęto wręczeniem upominku skarbnikowi Zw. p. Malinowskiemu z Poznania z okazji 15-lecia pełnienia funkcji skarbnika. Sprawozdanie z działalności zarządu wygłosił p. dyr. Kluczyński. Saldo kasowe wykazuje 3501,30 zł. Po dyskusji udzielono na wniosek kom. rew. zarządowi jednogłośnie absolutorium, po czym przystąpiono do wyborów uzupełniających zarządu, w wyniku których wybrano pp.: Haławskiego z Wągrowca, Splitta z Ostrowa, Lisiewicza, Gadebuscha, Gromadzińskiego, Rotnickiego i Koźlickiego z Poznania. Po uchwaleniu 3 rezolucji i po dyskusji w wolnych głosach, zebranie zamknięto.

Bilans strat strajku paryskiego.

Paryż, 25. 4. (PAT). Dziennik „Epoque" stwierdza, iż ostatnie strajki w francuskim przemyśle metalurgicznym spowodowały poważne straty zarówno dla gospodarstwa krajowego, jak i znaczne szkody w dziedzinie obrony narodowej. Dziennik oblicza, iż **klasa robotnicza straciła 150 milionów fr. zarobków.** Unieruchomienie fabryki pozbawiło przemysł metalurgiczny obrotów, które za ten okres wynosiłyby **w przybliżeniu 375 milionów fr.,** a która to cyfra obejmuje poza 150 milionów fr. przeznaczonymi na zarobki robotnicze, zysk fabrykantów, oraz zyski przedsiębiorstw, współpracujących z przemysłem metalurgicznym.

Poważne straty poniósł również skarb państwa, który pozbawiony został **29 milionów fr. podatku od dochodów i produkcji,** jak również 5 milionów fr. podatku od uposażeń. Ogólnie skarb państwa stracił z powodu strajku w przemyśle metalurgicznym **34 miliony fr.**

Jeżeli chodzi o szkody poniesione przez obronę narodową, to dziennik zwraca uwagę, że same zakłady budowy silników „Gnome i Rhone", które strajkowały ok. 3 tygodni, produkują dziennie **5—6 silników lotniczych, przeznaczonych wyłącznie dla lotnictwa wojskowego.**

Wielka manifestacja robotnicza w Grudziądzu.

Grudziądz, 25. 4. W ubiegłą sobotę w sali teatru miejskiego w Grudziądzu odbyło się **wielkie manifestacyjne zebranie robotników,** zwołane przez **Polski Związek Zachodni przy poparciu wszystkich miejscowych związków i organizacyj robotniczych.** Sala teatru zapełniła się po brzegi. Zebrani **w liczbie około 1000 osób robotnicy** reprezentowali następujące związki i organizacje zawodowe: Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, Rada klasowych Związków Zawodowych, Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych, Zjednoczenie Zawodowe „Praca Polska", Związek Metalowców Z. Z. P., Związek Robotników i Rzemieślników Z. Z. P., Związek Związków Zawodowych w Grudziądzu.

Po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnu narodowego powołane zostało prezydium **manifestacyjnego zebrania,** w skład którego weszli **członkowie zarządu Polskiego Związku Zachodniego** na czele z wiceprezydentem posłem **Michałowskim** oraz **przywódcy wszystkich organizacyj robotniczych. Porywający, niezwykle treściwy referat na temat zadań, obowiązków i praw robotnika polskiego na przygraniczu, wygłosił delegat okręgu toruńskiego P. Z. Z. p. Jabłoński.** Po referacie zebrani robotnicy uchwalili **jednogłośnie mocną w treści rezolucję** stwierdzającą, **że świat pracy na przygraniczu stoi twardo i mocno na zasadach głoszonych przez P. Z. Z.** Rezolucja wśród olbrzymiego entuzjazmu uchwalona została przez aklamację. Przemawiali jeszcze przywódcy poszczególnych związków robotniczych, po czym orkiestra wojskowa na zakończenie ponownie odegrała hymn narodowy, podchwycony chóralnym śpiewem przez zebranych robotników.

Milionowe straty

spowodował pożar fabryki w Łodzi.

Łódź, 25. 4. (PAT). Wybuchł niezwykle **groźny pożar w fabryce chustek wełnianych p. f. „Bracia Bukiet"** przy ul. 6 Sierpnia 58. Ogień objął wszystkie 4 piętra fabryki przed przybyciem straży ogniowej, która skierowała główny wysiłek na zabezpieczenie licznych sąsiednich drewnianych i murowanych domów mieszkalnych oraz fabryk. Waląca się ściana płonącej fabryki **rozwaliła jeden z domów parterowych,** znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie fabryki. Fabryka była ubezpieczona na 1.500.000 zł. Straty, według pobieżnych obliczeń **wynoszą ok. miliona zł.** Kilka rodzin pozostało bez dachu nad głową, a 500 robotników straciło warsztat pracy.

Korespondentowi „Chicago Tribune" słusznie odebrano wizę polskę.

Ryga (Łotwa) 24. 4. Donald Day, korespondent bałtyckiego oddziału „The Chicago Tribune", został poinformowany przez konsula polskiego w Rydze o otrzymaniu z Warszawy polecenia unieważnienia rocznej wizy Day'a do Polski. Day zatelegrafował do ministra Becka, ministra spraw zagranicznych, prosząc o wizę, pozwalającą mu przybyć do Warszawy.

Polskie wiadomości „The Chicago Tribune" były źródłem ciągłego kłopotu, ponieważ Donald Day przedstawiał stosunki warszawskie w niekorzystnym świetle i dużo zmyślał.

Firma holenderska budować będzie kanał Gopło — Warta.

Poznań, 25. 4. Przy przetargu na budowę kanału Gopło—Warta utrzymały się dwie firmy: K. Rudzki i Ska w Warszawie i firma holendersko-duńska „Ackermans i van Haaren", która od dłuższego czasu przeprowadza rozbudowę portu w Gdyni.

Ostatecznie Ministerstwo Opieki Społecznej zdecydowało się powierzyć prace przy budowie kanału firmie „Ackermans i van Haaren", która przeprowadzi roboty ziemne i umocnienia brzegów kanału. Wobec niepomyślnych warunków atmosferycznych robót na razie rozpocząć nie można, zaczną się one dopiero po ustaleniu pogody. Przy pracach zatrudni się tysiąc robotników.

Nowy wielki proces polityczny ludowców.

Jarosław. (PAA) Dnia 28 bm. odbędzie się przed sądem okręgowym przemyskim na sesji wyjazdowej w Jarosławiu **rozprawa przeciwko kilkunastu członkom Stronnictwa Ludowego z Majdanu Sieniawskiego, w powiecie jarosławskim, odpowiadającym za zajścia w czasie strajku chłopskiego,** w których zostało zabitych kilkunastu chłopów.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codzien nie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem.

Repertuar kin:

As: „Alarm na morzu".
Słońce: „Trójka hultajska".
Stylowy: „W sieci wywiadu".
Świt: „Niesamowity dom".
Mątwy nieczynne.

— **„Jajko wielkanocne" studentów.** Celem nawiązania kontaktu i współpracy starszego pokolenia z młodszym, Akad. Koło Kujawian urządziło w sali hotelu „Pod Lwem" uroczystość „jajka wielkanocnego". Prezes AKK powitał przedstawicieli starszego społeczeństwa oraz koleżanki i kolegów, po czym odśpiewano „Gaudeamus". Po tradycyjnym dzieleniu się jajkiem prezes p. Noryśkiewicz wygłosił przemówienie, wyjaśniając cel zorganizowanego wieczorku. W dalszym ciągu ze strony przedstawicieli społeczeństwa przemawiali pp.: mjr. Mażewski, inż. Trompeteur i mec. Cerkaski. Interesującą pogadankę na temat „Zwyczaje wielkanocne na Kujawach" wygłosiła p. Płócienniczakówna. Następnie odbył się występ solowy p. Kocikowskiego. Wspólnym odśpiewaniem „Wesoły nam dzień dziś nastał" zakończono oficjalną część wieczoru.

— **Inowrocławski Klub Szachistów mistrzem drużynowym Inowrocławia.** Pod protektoratem p. starosty Wilczka odbył się wielki turniej szachowy o mistrzostwo Inowrocławia. Do walki stanęło 60 szachistów w 6 drużynach. Ogółem było 15 spotkań drużynowych. Zwycięstwo odniosła I drużyna Inowrocławskiego Klubu Szachistów w składzie pp.: Burdelak, Drogowski, Hajek, Konarkowski, Mikołajewski, Nickowski, mistrz miasta Nowacki i Ziółkowski. II miejsce zajęli urzędnicy miejscy, III druga drużyna I. K. Sz., IV podoficerowie zawodowi, V urzędnicy skarbowi, VI KPW.

::

STRZELNO. (mk) W Markowicach odbyło się walne zebranie Kółka Rolniczego, którego przewodniczył O. Włodarczyk. Do zarządu wybrano pp.: Szydłowskiego prez., Janiaka zast., Webera sekr., Krzyśkę skarb. Zebrani uchwalili rezolucję, w której żądają, aby w związku z przeprowadzaną parcelacją okolicznych majątków nadawano parcele miejsc. ludności folwarcznej i aby Ubezpieczalnie Społeczne ponosiły konsekwencje w razie nieszczęśliwego wypadku także i za właścicieli gospodarstw do 50 ha.

TRZEMESZNO. (mk) Na odcinku kolejowym Trzemeszno—Gniezno postrzelony został 26-letni Adam Oblizajek z Chabska pod Mogilnem. Ootrzymał on postrzał w plecy tak, że kula naruszyła płuca. Postrzelonego przewieziono do szpitala pow. w Gnieźnie. Zachodzi podejrzenie, że został on postrzelony przez straż kolejową przy kradzieży węgla.

ŻNIN. W parku przy małym jeziorze wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł 3-letni Bernard Gólcz z ulicy Szkolnej. Chłopiec ze swym 5-letnim braciszkiem wymknęli się spod opieki rodzicielskiej do bliskiego parku. W czasie zabawy wpadł chłopczyk do rowu pełnego wody i utonął. Wszelka pomoc okazała się spóźniona.

— Odbyła się wystawa prac terminatorskich uczni publ. szkoły dokszt. zawodowej, zorganizowana przez szkołę ze współudziałem mistrzów. Wystawa obejmowała różne wykresy, pomoce naukowe, prace szkolne i eksponaty. Eksponaty rozłożono w klasach szkolnych przy placu Klasztornym. Frekwencja zwiedzających była dość liczna.

— Śluby kościelne zawarli pp.: St. Wieczorek z M. Niemczewską, oboje z Rogowa, J. Chytrowski z Rogowa z M. Kawkówną z Gościeszynek oraz F. Nowicki z Gromadna z M. Krysztofiakówną z Mięcieszyna.

— Naczelnik Urzędu Skarbowego p. Piwnicki przeniesiony został do Krotoszyna, a referent p. Marc. Szczęsny do Szamotuł.

SZUBIN. (c) W niedzielę, 24 bm. o godz. 12 w szkole powszechnej w Szubinie nastąpi otwarcie wystawy prac terminatorów wszelkich zawodów tutejszego miasta i uczni szkoły dokształcającej zawodowej Zakładu Wychowawczego Pomorskiego Wojewódzkiego Związku Komunalnego w Szubinie. Wystawa ta została już od dłuższego czasu przez komitet wykonawczy sumiennie przygotowana i niewątpliwie zainteresuje wszystkich. Zobrazuje ona kształcenie zawodu w warsztatach produkcyjnych i w szkołach dokształcających, również wykaże społeczeństwu, że warsztat rzemieślniczy to nie tylko instytucja o charakterze wyłącznie gospodarczym, lecz przygotowuje młode pokolenie na dzielnych fachowców i na świadomych obywateli. Wystawa otwarta będzie w niedzielę od godziny 12 do 20, w poniedziałek, 25 kwietnia od godz. 14—20. Wstęp na wystawę jest bezpłatny. Komitet honorowy i wykonawczy prosi o zwiedzanie powyższej wystawy.

KCYNIA. Zarząd miejski w Kcyni przystąpi wkrótce do zrealizowania od dawna projektowanego zelektryfikowania miasta. Związane z tym problemem formalności zostały już pozytywnie załatwione, tak, że miasto najdalej z początkiem sierpnia zaopatrzone będzie w prąd z Nieżychowa. Zarząd Miejski w Kcyni przystąpił również do przebrukowania drugiej połowy Rynku oraz ulicy Jana Kantego. W krótkim czasie rozłożone będą przy głównych ulicach szerokie chodniki.

— Przyklasnąć wypada obywatelkom miasta p. Rosseckowej i p. aptekarzowej Pazdonowej, które w zrozumieniu potrzeb miasta zgodziły się na usunięcie ze starej budowy wystające schody, tamujące ruch na chodnikach. A może za przykładem tych pań pójdzie reszta obywateli: p. Cybulski, p. Rhone, Rybak i in. Ulice miasta zyskałyby na wyglądzie.

KORONOWO. (l) Walne zebranie Zw. Inw. Woj. R. P. koło w Koronowie odbyło się w lokalu p. Gollnikowej przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes p. L. Nowacki. Uczczono pamięć śp. ks. prob. Streicha z Lubonia. Zebraniu przewodniczył p. S. Getka, protokół prowadził sekr. p. Fr. Myk. Na ławników powołano pp. Przybyłę J. i A Tojzę. Na wniosek przew. kom. rew. udzielono po złożeniu sprawozdań absolutorium ustępującemu zarządowi. Budżet na rok 1938 uchwalono na 1.099 zł. Do żarządu wybrano pp. Nowackiego L. prez., (po raz 19), Fr. Myka sekr. (po raz 12), Fr. Dzikowskiego skarb. Do kom. rew. weszli pp. B. Nowak, J. Przybył i M. Gmys. Dłuższy referat organizacyjny wygłosił prezes p. L. Nowacki.

— Wyrokiem tut. sądu grodzkiego skazani zostali w dniu 13 bm. Zygfryd i Leon Rutz z Koronowa Przyrzecza po roku więz. za kradzież roweru w dn. 8. 2. br. na szkodę Zmudziejewskiego z Glinek. Wł. Kożański na 8 mies. więz. za kradzież tucznika na szkodę leśniczego Kopczyńskiego ze Stronna.

WRZEŚNIA. Walne zebranie Zw. Inw. Wojennych R. P. koła Września odbyło się w sali „Odeonu" przy ul. Warszawskiej. Na zebranie przyjechał delegat zarządu głównego z Warszawy p. Woźniak. Koło wrzesińskie liczy obecnie 319 członków; ogólny majątek koła wynosi 2660 zł. Po uchwaleniu budżetu na rok 1938-39 wybrano nowy zarząd i komisję rewizyjną. Delegat z Warszawy omawiał szeroko sprawy zaopatrzeniowe i koncesyjne. W dyskusji domagano się zniesienia podziału inwalidów na inwalidów zaborczych i na inwalidów polskich.

— W okolicy Wrześni, zwłaszcza w Nowejwsi Podgórnej, od dłuższego już czasu grasuje banda złodziejska, która po dokonanych śmiałych napadach ginie nierozpoznana i nieuchwytna. Ostatnio daje się ona coraz bardziej we znaki mieszkańcom okolicy, niepokojąc ich i okradając. Na szkodę p. Ostojskiego z Nowejwsi Podg. skradła banda wielką ilość wędlin, a na szkodę p. Rodolaka ziemniaki z kopców. Po dokonaniu kradzieży banda zaciera za sobą skrupulatnie wszelki ślad i dlatego jest nieuchwytna. Przypuszczać jednak należy, że wkrótce policja położy kres tym masowo szerzącym się kradzieżom.

OSTRÓW WLKP. (lj) W Ligocie (powiat ostrowski) w czasie nieobecności rodziców, gromadka dzieci udała się nad pobliską sadzawkę. Podczas zabawy w pewnej chwili 3-letni Edzio Frankowski stracił równowagę i wpadł do wody. Pomoc starszych okazała się daremna, gdyż chłopiec, jak stwierdził przywołany lekarz, zmarł na udar serca.

— Starostwo pow. ostrowskie zainicjowało projekt utworzenia spółki wodnej dla uregulowania rzeki Baryczy na przestrzeni od Odolanowa do miejscowości Popłomyki. Koszty regulacji mają wynosić 275 tysięcy złotych, z czego samorząd i państwo poniosłyby 192 tysiące, resztę zaś ma ponieść spółka i spłacać ją przez 15 lat.

— W b. roku kończy się kadencja obecnej Rady Miejskiej, a wybory odbędą się w miesiącu sierpniu lub wrześniu br. Według obowiązujących przepisów nowa Rada składać się będzie z 32 radnych (obecnie 25). Trudno obecnie przewidzieć, jakie będzie ugrupowanie polityczne w nowej Radzie, w skład dotychczasowej wchodzili bowiem najliczniej przedstawiciele Nar. Klubu Gosp. (endecy) i Nar. Bloku Gosp. (prorządowcy), jednego miała PPS i 2 radnych N. P. R.

czelnik poczty p. Sobociński i zast. p. Toporowski, oraz urzędnicy pocztowi. Rozprawa trwa.

— Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej we Włocławku organizuje w dniu 1 maja pielgrzymkę do Gniezna na uroczystości św. Wojciecha. Koszty podróży do Gniezna i z powrotem wynoszą 7 zł.

Łobżenica

Z dniem **30 kwietnia br.** agenturę „Dziennika Bydgoskiego" w Łobżenicy w miejsce p. Pieścikowskiego prowadzić będzie p.

JAN BETSCHER
ul. Sienkiewicza 66.

Nowa agentura przyjmuje wszelkie zamówienia na abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat.

Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego" przy odbiorze z agentury wynosi
miesięcznie . . . . . . zł 2,95
kwartalnie . . . . . . zł 8,85
(z doręczeniem w dom 39 gr więcej)
Cena pojedyńczego egzempl. 20 groszy.

TUCHOLA. (fm) W najbliższych dniach opuszcza Tucholę dotychczasowy kierownik działu egzekucyjnego i zastępca naczelnika tut. Urzędu Skarbowego p. Edward Kamiński, obejmując stanowisko naczelnika I Urzędu Skarbowego w Brześciu nad Bugiem.

— W ub. tygodniu przejął urzędowanie nowy dyrektor miejscowego gimnazjum i liceum p. prof. Wiśniewski z Grudziądza.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Niedorajda".
Gryf: „Dziewczę z temperamentem".
Orzeł: „Cienie Szanghaju" i „Noc w operze".

— **Kalendarzyk teatralny. Wtorek, 26 bm. godz. 20:** „Diabeł i kaczmarka", znakomita komedia fantastyczna Stefana Krzywoszewskiego, w wykonaniu zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej. Przedsprzedaż biletów w składzie cygar p. Wawrzyniaka, Plac 23 Stycznia, tel. 19-56.

— **Skutki nadużyć alkoholu.** W pobliżu Głównego Rynku patrol policyjny napotkał jakiegoś osobnika, leżącego w kałuży krwi. Wezwane pogotowie przewiozło rannego niezwłocznie do lecznicy miejskiej, gdzie stwierdzono, że jest to niej. M. Kurlenda, zamieszkały przy ul. Kościuszki 7, który z powodu nadużycia alkoholu upadł na bruk, odnosząc niebezpieczne okaleczenia głowy. Po nałożeniu opatrunku odstawiono Kurlendę do mieszkania.

— **Samochód zderzył się z motocyklem.** U wylotu ulicy Sienkiewicza i 3 Maja nastąpiło zderzenie samochodu ciężarowego Przechowskich Młynów z motocyklistą Janem Kamińskim zam. przy ul. Kwiatowej. Motocyklista odniósł szereg obrażeń cielesnych, motocykl został również uszkodzony. Przyczynę wypadku ustali wdrożone śledztwo.

— **Usiłowane samobójstwo.** Marta Perlik, kobieta lekkich obyczajów (3 Maja 11), będąc w stanie nietrzeźwym, usiłowała popełnić samobójstwo przez przecięcie żyletką żył u rąk. Perlikównę odstawiono do szpitala miejskiego, gdzie udzielono jej natychmiastowej pomocy lekarskiej, po czym zwolniono ją do leczenia domowego, gdyż życiu jej niebezpieczeństwo nie zagraża.

— **Zjazd delegatów placówek powiatu grudziądzkiego Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII** odbył się w sali wydziału powiatowego w Grudziądzu. Zjazd zagaił prezes powiatowy p. Doleżych, po czym na marszałka zjazdu poproszono prezesa honorowego p. kpt. rez. Chełmickiego. Z kolei prezes powiatowy wręczył dyplom prezesa hon. powiatu p. kpt. Chełmickiemu, złote krzyże zasługi pp. dr. Lachowskiemu i por. Rokickiemu oraz srebrny krzyż zasługi p. ogniom. Olszewskiemu. Następnie delegat zarządu głównego p. por. Sempiński poruszył kwestie żywo obchodzące organizację, zaś komendant pow. p. por. Oczachowski przedstawił spostrzeżenia swoje na odbytych lustracjach i omówił sprawy techniczne wyszkolenia wojskowego. Obszerny wykład na temat „Cel i zadanie organizacji wojskowych" wygłosił komendant Obr. p. mjr. Trzpis. Po złożeniu obszernego sprawozdania rocznego przez prezesa p. Doleżycha oraz skarbnika p. Józefa Wojaka, udzielono zarządowi absolutorium, po czym uzupełniono skład zarządu przez wybór pp. dr. Lachowskiego i Fr. Porazińskiego.

Butny Niemiec spod Chojnic.

Chojnice, 23. 4. (s) Dowodem wzrastającej buty nielojalności mniejszości niemieckiej są mnożące się wypadki prowokacji w stosunku do Polaków. W Chojnicach znowu w ostatnich dniach wydarzył się charakterystyczny dla nastrojów wśród tut. Niemców fakt. We wtorek, 19 bm. w lokalu p. Seydy **Franciszek Behnke,** rolnik z Ostrowitego w pow. chojnickim, obywatel niemiecki, podpiwszy sobie w towarzystwie, bez żadnego powodu powiedział głośno: **„Hitler zrobi to samo z Pomorzem co z Austrią"** oraz **„W przeciągu 2 godzin Hitler zajmie Pomorze".** Przypadkowi świadkowie donieśli o zajściu policji, która winna spowodować jak najsurowsze ukaranie znanego ze swego przeciwpolskiego nastawienia Behnkego.

ŚWIECIE. (t) Koło Rodz. Pol. odbyło w świetlicy walne zebranie. Obradom przew. wybrany na marszałka st. przod. p. Dutkowski. Nowy zarząd koła przedstawia się następująco: pp. Dzwoniarkowa przew., Górska zast., Dutkowska sekr., Flizikowska zast., Rapiński skarbnik, Malinowska, Sobkowiakowa i Rutowa kom. rewizyjna.

— Nowy zarząd pow. sekcji osadn. przy Tow. Rol. Pow. ukonstytuował się w tych dniach nast.: pp. J. Kołakowski z Polskiego Konopatu prezes, inż. St. Markowski z Laskowic zast., Wł. Glapa z Marianek, Kiełbasa z Gawrońca, Piliński z Parlina, Żmudziński z Niewieścina, Pałubicki z Kulmagi, Kawalec z Łowinia i Słysz ze Świętego — członkowie zarządu.

CHEŁMNO. (lm) Kino „Apollo" wyświetla film pt. „Dla ciebie Mario".

CHOJNICE. (s) Ostatnio z nieznanych powodów przybył do mieszkania robotnika Franciszka Krauzego przy ul. Żwirki i Wigury robotnik Jan Kinda z Chojnic, który krzesłem gwałtownie obił żonę Jana Krauzego. Krauzowa udała się do zakładu św. Boromeusza, gdzie lekarz stwierdził uraz cielesny, złamanie prawego przedramienia i ogólne pokaleczenie. Sprawą zajęła się prokuratura s. o. w Chojnicach.

— Inż. Brunonowi Riedlowi, zam. przy pl. Piastowskim, od pewnego czasu z magazynu ginęły różne rzeczy, jak bańki pokostu i terpentyny, 800 kg węgla, kajak itp. O dokonanych kradzieżach powiadomił policję, która po przeprowadzeniu dochodzeń doszła do przekonania, że kradzieży mogła dokonać jedynie żona poszkodowanego.

BRODNICA. (g) W poniedziałek, 25 bm. na terenie miasta rozpoczyna się tydzień propagandowy, pod hasłem „Dbaj o czystość miasta". W związku z tygodniem propagandowym w miejscowych szkołach odbędą się konkursy dla dzieci na tematy aktualne. Gimnazjum kupieckie ma wykonać afisze propagandowe. Za najlepsze prace przewidziano szereg nagród, które ofiaruje miasto. Równocześnie właściciele domów otrzymają nakazy odnowienia fasad domów oraz zostanie uregulowana sprawa reklam barwnych, umieszczanych na frontonach domów. Akcja propagandowa obejmie również i powiat brodnicki.

— Prezes powiatowy Zw. Ochotn. Straży Pożarnej p. Bolesław Słoszewski, został odznaczony złotym medalem zasługi, a naczelnik Och. Str. Poż. w Brodnicy p. Franciszek Hinc, został odznaczony srebrnym medalem zasługi.

— Minister Sprawiedliwości mianował tłumaczami przysięgłymi języka niemieckiego w Brodnicy pp.: Leona Grzywacza, sekr. prokuratury i Walentego Kaszendrowskiego, sekr. sądu grodzkiego.

WŁOCŁAWEK. (h) Lekarzem miejskim i kierownikiem Oddziału Zdrowia w Zarządzie Miejskim we Włocławku został mianowany p. dr. Stanisław Kucharski z Wejherowa.

— 24 bm. rozpoczęły się „dni kolonialne" we Włocławku. W godzinach południowych odbył się pochód propagandowy młodzieży szkół średnich, organizacyj p. w. i harcerzy z udziałem orkiestry. O godzinie 5,30 po południu w sali Związku Rzemieślników prof. Paweł Czarnecki wygłosił odczyt na temat „Żądamy kolonii dla Polski".

— W sądzie okręgowym toczy się sprawa b. urzędnika poczt. Stefana Władyszewskiego, oskarżonego o ukrycie w archiwum pocztowego listu wartościowego, zawierającego 5400 dolarów, który był nadany w dniu 7 października 1937 r. na ręce urzędniczki Koniecznej z Banku Polskiego do Nowego Jorku. W sprawie tej występuje wielu świadków między innymi na-

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 25 kwietnia 1938 roku.

Dyżur w nocy mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, tel. 1844.
Apteka mgr Grodzkiego, ul Morska 155
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42
Apteka Nadmorska w Orłowie Morskim, ul. Orłowska.

——::——

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

——::——

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

——::——

REPERTUAR KIN:

Bajka. „Borneo".
Bodega: „Toni z Wiednia".
Morskie Oko. „Alarm na morzu".
Miraż-Orłowo: „Jaśnie pan szofer".
Lido: „Pani Walewska".
Lily - Chylonia. „Niesamowity dom".
Polonia. „Wyspa w płomieniach".
Zorza. „Czarny orzeł".

— **Osobiste.** Z dniem 30 kwietnia br. ustępuje ze swego stanowiska dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, p. dr. Józef Kulikowski. W związku z tym, prezydium Izby na posiedzeniu w dniu 21 bm. uchwaliło wyrazić p. dyrektorowi Kulikowskiemu serdeczne podziękowanie za jego pełną inicjatywy i owocną pracę na trudnym stanowisku dyrektora Izby.

— **1000 zł na FOM** złożyła Dyrekcja Domu Towarowego „Bon Marché".

— **Kasę samopomocy** organizuje Gal dla wszystkich swoich współpracowników z chłopcami okrętowymi włącznie. Ponieważ Tow. Gdynia—Ameryka zatrudnia prawie **75% ogółu pracowników polskiej żeglugi,** a do kasy tej przyłączą się niewątpliwie i pracownicy reszty towarzystw żeglugowych, wobec tego kasa ta obejmie całą marynarkę handlową. Projektowana Kasa samopomocy pomyślana jest na zasadach spółdzielczych, a na kapitał złożą się składki członkowskie oraz różne datki i darowizny. Na uruchomienie kasy zarząd GAL zdecydował się przeznaczyć znaczniejszą kwotę we formie pożyczki. W ten sposób jedno z najbardziej istotnych zagadnień dla pracowników morza zostanie nareszcie pozytywnie i na trwałych podstawach rozwiązane.

— **Ogólny przeładunek towarów** w przeciągu ub. tygodnia wyniósł 165.603,9 ton, z czego wyładowano 22.691,6 t., a załadowano 142.912,3 t. Wyładowano następujące towary (w tonach): owoce świeże 366.9, cukier 2812.6, śledzie 118.1, fosforyty 4408.6, ruda żel. 10.2, piryty 500, złom 6526.7, bawełna 1063.4, różne 6885,1. Załadowano: zboże 550, cukier 2989.2, makuch i otręby 1428.8, drzewo 5957.6, węgiel eksp. 103.734.5, bunkier 15.757, koks 683.5, wyroby żel. i stal. 3641.7, różne 8170.

— **Skradzione dolarówki.** Wernecki Fr., mieszk. w Gdyni przy ul. Mściwoja, zameldował, że w dn. 21 bm. z jego mieszkania zostały mu skradzione 4 obligacje 20-letniej 6-proc. pożyczki dolarowej w złocie po 50 dol. każda. Osoby posiadające jakiekolwiek informacje w tej sprawie, uprasza się o komunikowanie ich najbliższemu urzędowi policyjnemu.

— **Komu zginął Kodak?** W wydziale śledczym znajduje się jeden aparat fotograficzny filmowy, czarny, marki „Eastman Kodak Co" w futerale brązowym, który zajęto u osoby podejrzanej. Aparat ten niewątpliwie pochodzi z kradzieży dokonanej na terenie Gdyni. Osoba poszkodowana przez podobną kradzież może się zgłosić w wydziale śledczym celem rozpoznania i odebrania aparatu.

— **Samobójstwo robotnika.** W lesie w Małym Kacku usiłował popełnić samobójstwo 23-letni robotnik z Orłowa Ryszard P. Odratowany odmówił wyjaśnień o powodach rozpaczliwego kroku.

— **„Warkocze, miłość i kimono"**, „Więzienie w Czung-Wau" „Stowarzyszenie Białych Nenufarów", „Oczy za zasłoną", „Cywilizacja 3.000 lat i 40 lat" oto kilka podtytułów sensacyjnego odczytu „Jak nie należy odkrywać nowych lądów", który w ramach „Wieczorów czwartkowych" wygłosi dnia 28 bm. godz. 20,15 znany podróżnik i powieściopisarz F. A. Ossendowski. Aby umożliwić szerszym kołom zainteresowanych wysłuchania tego interesującego odczytu, kierownictwo „Wieczorów czwartkowych" postanowiło urządzić prelekcję Ossendowskiego w sali KPW przy ul. Jana z Kolna. Ceny miejsc od 1,10 do 2,20 zł, dla młodzieży szkolnej 49 groszy.

— **Wypadek przy pracy.** Podczas przeładunku cukru z berlinki do magazynu „Cukroportu" przy nabrz. Polskim, worek z cukrem zsunął się na nogi robotnika portowego Fr. Brodaka, który wskutek tego spadł z platformy na tory kolejowe, doznając stłuczenia kręgosłupa. Wezwana karetka pogotowia odwiozła poszkodowanego do ambulatorium portowego, skąd po udzieleniu pomocy odesłano go do domu.

Na osi Toruń - Tokio.

Jacht „Polonia" w porcie gdyńskim.

Gdynia, 25. 4. Jak już donosiliśmy, do Gdyni przybyli **trzej bracia Rupińscy**, kandydaci do wielkiej podróży naokoło świata na **własnoręcznie zbudowanym jachcie „Polonia".** Mimo najstraszliwszej pod słońcem pogody, lodowatego zimna i zacinającego deszczu, śpieszymy bohatersko do basenu jachtowego, gdzie błękitnieje przymocowany jacht. Widać odrazu, że **robota solidna i „Polonia" wytrzyma niejedną przeciwność losu**, aczkolwiek nie ma nic ze smukłej lekkości naszych ptaków żaglowych: cudnego **„Juranda"** o najdelikatniejszej linii lub prześlicznego szafirowego **„Krzysztofa Arciszewskiego".** Po długich nawoływaniach wyłazi z głębi „Polonii" najmłodszy z żaglowych braci p. Feliks Rupiński i udziela nam wywiadu.

— **Więc złamaliście bukszpryt?** — pytamy, chroniąc się pod dach Jachtklubu, bo „wiatr od morza", choć poetyczny, bywa czasem nieco przykry.

— A skąd to wiadomo? — dziwi się kandydat na podróżnika.

— Ba, od tego jest prasa, żeby wszystko wiedziała... Ale nie o to chodzi, jak się tam z Torunia jechało: **grunt, że się dojechało.** Nas interesuje co innego, a **mianowicie kwalifikacje i przygotowanie fachowe.** Z morzem nie ma żartów. To trzeba **umieć**, tego się trzeba długo **uczyć** i — **nauczyć.** Trzej bracia Rupińscy mają lat 28, 25 i 23. Są to więc młodzi ludzie **w żołnierskim**, że tak pawiemy wieku, a w Polsce żołnierzy lekkomyślnie nie puszcza się na awanturnicze przygody bez odpowiedniego przeszkolenia i poważnej racji.

Pan Feliks Rupiński opowiada nam tedy, że na wodzie chował się od dziecka. Ojciec jest cieślą wodnym, buduje łodzie i synowie odziedziczyli te zamiłowania.

— **Wisła to Wisła, a morze to morze.** Czy panowie pływali w ogóle po morzu?

— Owszem. **Mieliśmy przedtem jacht BR** (Bracia Rupińscy) siedmiometrowej długości i pływaliśmy na nim po morzu.

— No, to świetnie. A czy daleko? (Pewnie do Szwecji, Danii, Finlandii. Coś takiego).

— O tak — uśmiecha się wojowniczo pan Feliks — pewnie, że daleko. Czasem po cztery dni nas nie było. **Nawet brzegu nie było widać!**

— „Brzegu nie było widać" powtarzamy z pewnym niepokojem.

Wprawdzie jak **„brzegu nie widać" to już dosyć daleko, jednak Japonia to jest dużo, dużo dalej.** Żeglarze są jednak jak najlepszych nadziei i pełni wiary. Postanowili **oddać się pod opiekę pana admirała Unruga** i prosić go o przydzielenie im bosmana, któryby udzielił im fachowych wskazówek i pokierował przeszkoleniem nawigacyjnym. Najgorsze to brak sekstansa. Tego nie mają, bo kosztuje 2000 zł. Nie wiadomo, czy znajdzie się jakaś instytucja, która ich tak kosztownym prezentem obdarzy.

— Jak się nie da inaczej — mówi zawzięcie pan Feliks — **to i tak pojedziemy.**

— Ależ możecie się potopić!

— I tak się umiera, i tak się umiera! A do fabryki **nie wrócimy. Za nic.**

Wszyscy trzej **mieli pracę.** Wszystko rzucili, gnani tym żywiołowym pędem do morza, który cechuje nasze pokolenie. Ale czy rzeczywiście do — **morza**, czy raczej do „Wielkiej Przygody?"

Dlaczegoż w takim razie nie poszliście w ogóle do marynarki?

To co innego — mówi przyszły podróżnik. **W marynarce trzeba słuchać**, stosować się, jechać kiedy każą i dokąd każą. A my chcemy sobie sami. Od nikogo nie zależeć!

Rozumiem. To bardzo przyjemnie. Ale na taki luksus mało kogo stać.

Trzej bracia żeglarze wykazali mnóstwo **woli, przedsiębiorczości, zacięcia.** Z takich bywają **tędzy pionierzy.** Takich właśnie budująca się flota polska potrzebuje.

Szkoda, że wolą... **„sami".**

——::——

— **Komisariat Rządu przypomina**, że zgodnie z przepisami umowy warszawskiej z dnia 24. 10. 1921 r. wyjazd na obszar W. M. Gdańska oraz przyjazd z tego obszaru na terytorium Państwa Polskiego dozwolony jest tylko na podstawie: a) ważnych paszportów zagranicznych, b) dowodów osobistych z klauzulą, stwierdzającą obywatelstwo polskie, wydawanych w myśl przepisów rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z dnia 29. 11. 1928 r., c) dowodów osobistych wydanych przez Kom. Generalny R. P. w Gdańsku po dniu 1 stycznia 1938 r., o ile nie są przeterminowane, d) legitymacyj urzędniczych urzędników państw., e) legitymacji zawodowych wojskowych. Przepustek na wyjazd na teren W. M. Gdańska Komisariat Rządu w Gdyni w nagłym wypadku nie wydaje.

— **Zebranie Komisji Opłat Portowych** odbyło się w Urzędzie Morskim pod przewodnictwem p. prezesa J. Rummla, na którym rozpatrywano sprawy regulaminu dźwigowego oraz taryfy za pracę dźwigów.

— **Zarząd Koła Kobiecego LOPP** w Gdyni dziękuje gorąco wszystkim firmom i instytucjom za złożone ofiary na loterię fantową, która odbyła się dnia 10 kwietnia br., jak również p. Wettowi za bezinteresowne oddanie swej kawiarni przy ul. 10 Lutego. Czysty dochód z tej loterii przeznaczono na cele LOPP.

— **Ku czci św. Jerzego.** W niedzielę 24 bm. odbyła się piękna uroczystość harcerska ku czci św. Jerzego, Patrona Harcerzy. Hufce harcerskie udały się pochodem do kościoła Serca Jezusowego na mszę św., podczas której przemówił gorąco do młodzieży ks. Dąbrowski. Następnie harcerze udali się pod Komisariat Rządu, gdzie złożyli raport komisarzowi rządu p. mgr. Sokołowi, przyjacielowi i opiekunowi młodzieży. P. komisarz rządu w ciepłych słowach przemówił do harcerzy i obiecał im swą opiekę w zrealizowaniu wyjazdu na obozy. Potem młodzież udała się na polankę przy brzegu morza, gdzie po śpiewach i przemówieniu nastąpiło rozwiązanie pochodu.

— **Polska — Iran.** Firma irańska poszukuje przedstawicielstw firm polskich w zakresie chemikalij techn. farb, lakierów, wyrobów szklanych i fajansowych.

W obronie swych praw

organizują się drobni kupcy i handlarze rynkowi.

Zjazd delegatów Zjednoczenia Drobnych Kupców i Handlarzy Rynkowych w Toruniu

Toruń, 25. 4. W dniu wczorajszym w sali Domu Katolickiego w Toruniu odbył się wielki zjazd delegatów drobnego kupiectwa i handlu rynkowego z całego terenu wielkiego Pomorza. W zjeździe wzięli udział również przedstawiciele władz skarbowych, państwowych i samorządowych oraz prasy. Zjazd zagaił prezes **W. Kamiński** z Torunia, który w serdecznych słowach powitał licznie przybyłych delegatów i przedstawicieli, po czym przewodnictwo obrad zdał na ręce prezesa Zjednoczenia Handlarzy Rynkowych i Drobnego Kupiectwa z Bydgoszczy **p. Cholewy.**

Zgodnie z porządkiem obrad treściwy i wyczerpujący referat n. t. „Znaczenie drobnego handlu i kupiectwa w gospodarce narodowej" wygłosił **p. K. Kostusiak** z Inowrocławia, który blaski i cienie drobnego kupiectwa obrazowo przedstawił zebranym. Mówca zaapelował do zebranych, by w myśl hasła „w jedności siła" wszyscy handlarze rynkowi i drobni kupcy zrzeszali się w jednej organizacji, która dopiero może wydatnie bronić ich interesów.

Po krótkim i mocnym przemówieniu p. **Napierały** z Bydgoszczy zabrał głos przedstawiciel urzędu skarbowego p. **Kostecki,** który wyjaśnił cały szereg wątpliwości, gnębiących drobne kupiectwo. Szkoda tylko, że zbyt wcześnie opuścił salę obrad, gdyż prawie bezpośrednio po jego wyjściu podnoszono wiele innych zarzutów przeciwko fatalnemu funkcjonowaniu organów kontrolnych i domagano się przywrócenia kontroli policyjnej na targach, gdyż urzędnicy skarbowi czynią to opieszale (zresztą z konieczności), wyznaczając w ten sposób krzywdę legalnemu drobnemu kupiectwu.

Wyjaśnień imieniem Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni oraz imieniem Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu udzielił p. **Melerski** z Torunia, imieniem urzędu wojewódzkiego wydziału przemysłowego p. **Kamiński** oraz imieniem samorządu toruńskiego p. **Jackowski.**

Z kolei wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. **Kamiński** z Torunia, **Winiarski** z Torunia, **Cech** z Bydgoszczy, **Mielczarski** z Inowrocławia, **Strugała** z Bydgoszczy, **Barankiewicz** z Włocławka, **Leib** z Bydgoszczy i in. Podkreślić należy krótkie przemówienie p. **Barankiewicza** z Włocławka, który nadmienił, iż do niedawna istniały tam tylko i jedynie stragany żydowskie. Obecnie dzięki temu, że utworzono kasy bezprocentowe oraz dzięki stale wzrastającemu uświadomieniu szerokich warstw społeczeństwa, — ruch straganiarski czysto polski szerzy się coraz silniej. Mówca ostrzegł przed napływem obcych (żydowskich) elementów na teren pomorski i zaapelował do zebranych, by w silnej organizacji zawodowej szukali obrony swych interesów.

Po wyczerpaniu tematu zebrani uchwalili odpowiednie rezolucje.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 25 kwietnia 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

——::——

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

——::——

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

——::——

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

——::——

REPERTUAR KIN:

Aria: „Zakochane kobiety".
As: „Zielony sygnał".
Mars: „Księżniczka cygańska".
Świt: „Fortancerki".

— **Ostatni w bieżącym sezonie koncert symfoniczny.** Dnia 10 maja br. Pomorskie Towarzystwo Muzyczne organizuje ostatni w bieżącym sezonie koncert symfoniczny naszej orkiestry pod dyrekcją prof. Luciana Guttry. Solistą koncertu będzie znakomity wiolonczelista, dyr. Konserwatorium Muzycznego w Gdańsku, Kazimierz Wiłkomirski. Program, niezmiernie interesujący, zawiera dzieła Haendla, Vivaldi'ego i in. oraz nowość „Ognisty ptak" Strawińskiego. Niewątpliwie koncert ten będzie nową okazją do wykazania zainteresowania się społeczeństwa toruńskiego zagadnieniami kulturalnymi, a w szczególności rozwojem kultury muzycznej w stolicy Pomorza.

— **Uwaga wioślarze!** Państwowy Zarząd Wodny w Toruniu przypomina o obowiązku przedłużenia ważności wydanych przez tenże Zarząd dokumentów rejestracyjnych wszelkiego rodzaju łodzi. Termin ważności upłynął z dniem 31 marca br. Co prędzej należy więc postarać się o przedłużenie ważności o dokonanie zgłoszeń, dotąd nie zarejestrowanych obiektów pływających.

— **Drugi garnitur Gryfu zwycięża Gdynian.** W niedzielę odbył się w Toruniu mecz bokserski o mistrzostwo pomorskiej B klasy pomiędzy Kotwicą z Gdyni a drugim zespołem WKS Gryfu Toruń. Mecz zakończył się zwycięstwem Gryfu w stosunku 10:6.

Spór zarobkowy na Pomorzu zostanie rozwiązany drogą arbitrażu.

Toruń, 23. 4. W ub. czwartek, 21 bm. odbyła się konferencja zarobkowa w Inspektoracie Pracy w Toruniu celem zawarcia nowej umowy zbiorowej, regulującej płace w przemyśle ogólnym i handlu na Pomorzu.

W konferencji tej wzięli udział: obwodowi inspektorzy pracy w Bydgoszczy i Toruniu, sekretarze Związków Zawodowych oraz przedstawiciele Związku Pracodawców z syndykiem Bobowskim na czele. Konferencji przewodniczył okr. insp. pracy dr Bartoniec.

W wyniku konferencji postanowiono, wobec niemożności uzgodnienia stanowisk, **rozstrzygnąć spór zarobkowy drogą arbitrażu,** — co nastąpi **na posiedzeniu w Bydgoszczy w dniu 28 kwietnia 1938 roku.**

Nadmienić należy, że nie dopuszczono do udziału w koferencji zarobkowej sekretarza t. zw. „związków ozonowych" ZPZZ, — natomiast z ramienia ZZP w konferencji brało udział 6 sekretarzy.

Okręgi zapowietrzone i zagrożone pryszczycą.

Toruń, 23. 4. Jak już donosiliśmy, w celu zwalczania pryszczycy i niedopuszczenia do jej rozwlekania na obszarze województwa pomorskiego, ustanowione zostały okręgi zapowietrzone i zagrożone pryszczycą, w których stosowane będą odpowiednie środki ochronne.

Do okręgów zapowietrzonych zaliczono: Zalesie w powiecie toruńskim, Chełmiczki i Chełmce w powiecie inowrocławskim (z wyjątkiem zagród położonych w tak zwanych „Morgach"), Czystochleb w powiecie wąbrzeskim, Kostulin w powiecie włocławskim.

Do okręgów zagrożonych zaliczono: w powiecie toruńskim następujące gminy: Chełmża Miasto, Chełmża Wieś, Zelgno, Turzno, Lulkowo i Lubianka; cały powiat wąbrzeski; w powiecie chełmińskim gminy: Lisewo i Papowo Biskupie; w powiecie inowrocławskim gminy: Chełmce, Kruszwica Miasto i Kruszwica Wieś; w powiecie nieszawskim gminy: Radziejów, Piotrków Kujawski i Ruszkowo; w powiecie grudziądzkim gminy: Radzyń Miasto, Radzyń Wieś; w powiecie włocławskim gminy: Chodecz, Przedecz i Lubień.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 25 kwietnia 1938 roku

KALENDARZYK

Dziś: Marka ewangelisty.
Jutro: Matki Boskiej Dobrej Rady.
Wschód słońca o godzinie 4,42.
Zachód słońca o godzinie 19,14.

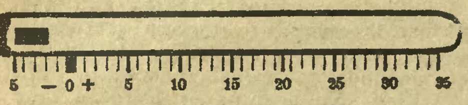
Stan pogody.

Jeszcze chłodno i pochmurno.

Nocy wczorajszej nad Polskę zaczęło napływać ciepłe i wilgotne powietrze z południowego wschodu, które, ścierając się z chłodnym, spowodowało w całym kraju wzrost zachmurzenia oraz miejscami drobne deszcze. Pas ścierania się tych dwóch rożnorodnych mas powietrza wczoraj w godzinach popołudniowych przebiegał wzdłuż linii Tarnopol — Brześć n/B — Grodno. Na wschód od tej linii było nieco cieplej i temperatura o godz. 14 wynosiła od 8 do 12 st. Natomiast na stronie zachodniej wahała się w granicach od 4 do 8 st. Dziś rano w Bydgoszczy bardzo chłodno i pochmurno. Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pochmurno z większymi przejaśnieniami w dzielnicach północnych i środkowych, a z drobnym deszczem na południu kraju.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 25. 4. — 1. 5. 1938 r.

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska, telefon 3385.
2) Apteka przy Pl. Teatralnym, Marsz. Focha, telefon 1962.
3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla, telefon 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **Muzeum Miejskie** przy Rynku marsz. Piłsudskiego otwarte codziennie od godz. 9 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa grafiki myśliwskiej.

— **Muzeum Miejskie - Bielawki,** ul. B. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 10 do 17, w niedziele i święta od 11 do 17. Obecnie wystawy: obrazów Ferdynanda Ruszczyca oraz „Wystawa darów": obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek, oraz w środę na afiszu świetnie wystawiona i doskonale grana komedia M. Fijałkowskiego **„TRZECIA MŁODOŚĆ"**, na którą publiczność gromadzi się licznie i bawi doskonale, oklaskując z zapałem wszystkich wybornych wykonawców.

Wtorek, czwartek, piątek i sobotę wypełni ostatni sukces naszego teatru, nieśmiertelne arcydzieło muzyki lekkiej **„KSIĘŻNA CYRKÓWKA"** E. Kalmana, w której sute żniwo oklasków przy otwartej kurtynie zbierają pp.: Carnero (tytułowa), Morozowiczowa, Wańska, Domosławski, Tatrzański, Wawrzkowicz i Winczewski oraz Soboltówna i Wojnar w balecie. Będą to ostatnie przedstawienia tej przepięknej i melodyjnej operetki.

Najbliższą premierą będzie komedia muzyczna z muzyką Weissa pt. **„PST... JANIE!..."** z której próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reżyserskim Michała Tatrzańskiego.

— **Srebrne Krzyże Zasługi** za pracę organizacyjną w Federacji Polskich Związków Obrońców otrzymali: Jan Górski w Bydgoszczy, Leon Redlak (bydgoszczanin) w Wąbrzeźnie, Franciszek Waliński w Inowrocławiu, Władysław Stanek w Chodzieży.

— **Dowódca pułku „Dzieci bydgoskich"** zawiadamia, że przypadające święto pułkowe w dniu 26 kwietnia 1938 r. będzie obchodzone tylko w ramach pułku.

Pokłosie niedzielne

ZGINĘŁA WIOSNA 1938.

Znaki szczególne: niedorozwinięta, niedopieszczona, kryzysowa. Uczciwy znalazca otrzyma dobre słowo. Szybkie zgłoszenia pod: „Czarna rozpacz".

Nie wiem — może to ogłoszenie pomoże, bo naprawdę z tą wiosną, to już jest czarna rozpacz. Człowiek się budzi rano, zachwyconym okiem obejmuje okwiecone gałęzie drzew, aby się — po dokładniejszym przetarciu oczu — przekonać, że te kwiaty, to wcale nie żadne kwiaty, a po prostu zwykły, ordynarny śnieg. Żeby to chociaż był uczciwy śnieg. Ale, gdzie tam! Leci i leci po to chyba, żeby człowiek poczciwy tonął w błocie jak w długach.

Po całotygodniowej zamieci śnieżnej niedziela była względnie przyzwoita. Ta przyzwoitość zresztą jest mało pocieszająca. Słońce, jak się zdaje, wzięło na dobre rozbrat z nami. Ozon mu nie służy w atmosferze, czy co! Wczoraj od czasu do czasu zerkało na ziemię, uśmiechało się o niej i mówi, a wyników nie widać. rozbijały się samochody z okazji otwarcia sezonu Pomorskiego Automobilklubu, i — chowało się czym prędzej.

Bo w ogóle z tą wiosną jest w tym roku podobnie jak z motoryzacją. Mówi się o niej i mówi, a wyników nie widać.

Byle do wiosny! — pocieszaliśmy się dwa miesiące temu, biorąc na wytrzymanie.

Byle do zimy! — mówimy teraz, żywiąc w sercu cichą nadzieję, że może w zimie będzie cieplej, a słońce pozwoli pokazać światu wszystkie kreacje wiosenne, marnujące się w szafach.

Wszystko tak już jest jakoś — do góry nogami. Coraz trudniej jest chodzić po ziemi — chyba, że się ma kalosze. Horyzonty nasze też coraz bardziej ograniczają — poza parasol trudno jest nos wychylić.

I jak tu żyć? Na kredyt, na wiarę, czy przy nadziei?

Przecież wreszcie musi się wypogodzić! I to nie tylko w atmosferze!

(hak)

Ochotnicy armii polskiej powzięli doniosłą uchwałę.

Związek b. Ochotników Armii Polskiej oddział w Bydgoszczy, na odbytym miesięcznym zebraniu, po wysłuchaniu referatu mgr. Dutka, uchwalił następującą rezolucję:

Kanclerz Hitler w wywiadzie udzielonym dziennikarzowi angielskiemu w Linzu miał oświadczyć, „bolesną jest rzeczą, że Polska posiada dostęp do morza przez korytarz biegnący przez ziemie niemieckie".

W związku z tym zebrani, byli ochotnicy wojenni armii polskiej, kategorycznie protestują przeciw nazywaniu ziemi pomorskiej „korytarzem" oraz stwierdzają, że **Pomorze jest odwiecznie polską ziemią,** gwarantem wielkości i potęgi państwa polskiego.

Zebrani, byli ochotnicy armii polskiej oświadczają, że **nigdy nie zapomną o rodakach, zamieszkałych ziemie niewyzwolone na Warmii, Powiślu, w Gdańsku i Pomorzu zachodnim.**

Na koniec zebrani stwierdzają, że podobne oświadczenie, kwestionujące całość granic państwa polskiego, nie przyczyni się do normalizacji stosunków między Polską a Rzeszą Niemiecką.

Na uroczystej akademii ku czci św. Andrzeja Boboli

pierwszego Świętego w Polsce Odrodzonej, którą urządza Kat. Stow. Kobiet oddział Koło Pań, we wtorek, dnia 26 kwietnia br. o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika, opowie wrażenia z kanonizacji Św. Andrzeja Boboli w Rzymie uczestniczka pielgrzymki p. prof. Domańska. Referat wygłosi ks. prof. Skasiński z Poznania. W części muzyczno-wokalnej wystąpi znany chór „Echo" pod dyrekcją prof. Alf. Roeslera.

Przedsprzedaż biletów w firmie A. Nozdrzykowski, Mostowa 6., N. Gieryn, Plac Teatralny, „Odeon", ul. Dworcowa 3 i Hotel Pod Orłem — portiernia.

Wieczór poezji współczesnej.

Rada Artystyczno-Kulturalna organizuje w czwartek, 28 bm., o godz. 20 w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika ciekawy „wieczór poezji współczesnej", w ramach którego przedstawiony będzie dorobek żyjących poetów polskich. Nad układem wieczoru czuwają pp. Stefan Drewicz i Alfred Kowalkowski, który również wypowie informacyjne słowo wstępne. Recytować będą najwybitniejsi artyści Teatru Miejskiego z pp. Janiną Jabłonowską, Sewerynem Butrynem i Ryszardem Kierczyńskim na czele.

Samochodem ciężarowym

wywieźli skradzione towary.

Śmiałe włamanie i wielka kradzież artykułów żelaznych.

Bezczelnej kradzieży dopuścili się nieznani sprawcy w ub. sobotę we wczesnych godzinach porannych. Po wyrwaniu krat żelaznych i wyduszeniu szyby z okna w piwnicy, położonej pod składem żelaza **kupca Jana Paprzyckiego przy Zbożowym Rynku nr 1**, narożnik ul. Bernardyńskiej, złodzieje przy pomocy drabiny dostali się do magazynu. Tam zabrali się energicznie do „pracy" i porządnie się obłowili. Kupiec, otwierając o godz. 8 skład, stwierdził ogromne spustoszenie i brak towarów. Okazało się, że złodzieje zabrali różne artykuły żelazne **wartości 8.000 złotych,** m. in. kilkadziesiąt tuzinów srebrnych i alpakowych widelców i noży, kilkaset najdroższych noży kieszonkowych, całe paczki klamek od drzwi, kłódek, a nawet 50 wiader cynkowych.

Łup był tak wielki, że jak stwierdzono, szajka złodziei posługiwać się musiała samochodem ciężarowym. W swej bezczelności włamywacze posunęli się nawet tak daleko, że dopuścili się kradzieży w godzinach rannych i wynieśli śmiało towary z magazynu do samochodu ciężarowego. Właśnie przez takie bezczelne postępowanie nie wzbudzili podejrzenia wśród przechodniów. Policja czyni energiczne dochodzenia celem wytropienia szajki złodziei. Młody i rzutki kupiec p. Paprzycki poniósł dotkliwą stratę, gdyż tylko częściowo ubezpieczony był na wypadek kradzieży.

Pielęgnowanie urody.

Miło nam będzie podzielić się z Szan. Czytelniczkami wiadomością, że Delegatka naukowa Université de Beauté „Cédib" w Paryżu, p. Olimpia Roskoszyna, po powrocie z Paryża zatrzyma się w Bydgoszczy dnia 27 i 28 bm. (środa i czwartek), gdzie w hotelu Pod Orłem udzielać będzie bezpłatnych porad kosmetycznych. Bezpłatne zaproszenia wydają chętnie wszystkie większe perfumerie i drogerie.

— **Renciści kolejowi oraz wdowy pobierające rentę z Kolejowej Kasy Emerytalnej.** W środę, dnia 27 kwietnia odbędzie się w sali pani Mellerowej (Plac Piastowski) w Bydgoszczy o godzinie 10 przed południem ogólne zebranie rencistów i wdów. Referat o stanie finansowym Kasy Emerytalnej i przewidzianej likwidacji Kasy, na podstawie odbytego w dniu 6 kwietnia br. walnego zgromadzenia delegatów Kasy Emerytalnej, wygłosi wiceprezes zarządu okręgowego Z. K. P. i zarazem delegat Kasy Emerytalnej p. Przybylski. Każdy rencista oraz wdowa, pobierający rentę z Kolejowej Kasy Emerytalnej, winien w własnym interesie przybyć na zwołane zebranie.

— **Egzaminy ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego dla eksternów.** Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu donosi, że w okresie wiosennym br. (maj — czerwiec) odbędą się egzaminy ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego dla eksternów. Do podania o dopuszczenie do wymienionego egzaminu, które należy wnosić do Kuratorium, trzeba dołączyć: 1) własnoręcznie napisany życiorys z zaznaczeniem odbytych studiów, 2) metrykę urodzenia, 3) wykazy lektur z języka polskiego i obcego nowożytnego, z którego pragnie się zdawać, 4) dwie nienaklejone fotografie opatrzone własnoręcznym podpisem, 5) posiadane świadectwa szkolne, 6) dowód wpłacenia należności za egzamin, wynoszącej 40 zł a płatnej na konto PKO nr 202.647 Urzędu Skarbowego w Toruniu z dopiskiem na odwrotnej stronie czeku: Taksa za egzamin ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego dla eksternów na rachunek funduszu specjalnego Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego „Taksa administracyjna".

— **Kursy dokształcające dla członków Towarzystwa Kupców.** Po krótkiej przerwie z okazji świąt wielkanocnych Towarzystwo Kupców wznawia kursy wieczorne. Pierwsze wykłady odbędą się w poniedziałek, dn. 25 bm. o godz. 20 w Gimnazjum Kupieckim.

— **Protest samorządu lekarskiego przeciwko kontroli recept w aptekach dla celów podatkowych.** Władze skarbowe przeprowadzały ostatnio w aptekach kontrolę recept wystawianych przez lekarzy. Kontrola ta pozostawała w związku z ustaleniem obrotu poszczególnych lekarzy. Na podstawie liczby wydanych recept wymierzano następnie podatek przemysłowy od obrotu. Tego rodzaju kontrole podatkowe wywołały protesty ze strony izb lekarskich. Zdaniem izb lekarskich, sprawdzanie recept w aptekach powoduje naruszenie tajemnicy zawodowej lekarzy.

— **Na Zielone Świątki do Wilna** wyjeżdża z Pomorza pociąg popularny. Pielgrzymkę organizują Kat. Stow. Młodz. Męskiej i Kat. Stow. Mężów. W drodze powrotnej zwiedzenie Warszawy. Udział brać mogą wszyscy katolicy obojga płci. Wyjazd z Pomorza (z Grudziądza i Torunia) w sobotę, dnia 4 czerwca. Powrót we wtorek, dnia 7 czerwca. Uczestnicy korzystają z zniżki kolejowej 75%. Bilet do Wilna i z powrotem kosztuje w klasie III-ej 15,50 zł, w klasie II-ej 22,50 zł. Dojeżdżający z wszystkich zakątków Pomorza do jednej ze stacji wyjazdowych korzystają z 50% zniżki dojazdowej przy wjeździe i za powrotem. Do powyższej kwoty ceny biletu dochodzi 6 zł jako opłata za nocleg, karnet zniżkowy na obiady i posiłki w jadłodajniach wileńskich, oraz wycieczkę do jezior trockich. Zgłoszenia przyjmują: Kat. Stow. Młodz. Męskiej — Pelplin, Aleja Cystersów 2, albo Kat. Stow. Mężów — Pelplin, Plac Mariacki. Ostateczny termin zgłoszeń do 28 maja 1938 roku.

— **Pan prezes Franciszek Trafas w imieniu Towarzystwa Kupców Detalistów branży spożywczej w Bydgoszczy** złożył 20 zł na budowę kościoła pod wezwaniem św. Antoniego na Czyżkówku, zamiast wieńca na grobie zmarłego współzałożyciela towarzystwa, pierwszego i długoletniego prezesa, oraz prezesa honorowego, byłego radcy Izby Przemysłowo-Handlowej i radnego miasta Bydgoszczy ś. p. Adama Bukolta w dniu pierwszej rocznicy jego zgonu.

— **250 nowych policjantów.** Do służby policyjnej przyjęto 250 nowych szeregowych P. P. Zostają oni wysłani na specjalny kurs do szkoły policyjnej w Mostach Wielkich.

Rendez-vous ze słońcem.

Z upragnieniem wyczekujemy życiodajnych promieni słońca, którymi klimat nasz tak skąpo nas obdarza. Skoro jednak zabłyśnie, starajmy się wszelkimi siłami z niego korzystać bez obawy o piegi i plamy, jakie nieraz powstają na skórze. By w zupełności rozchwiać te obawy, należy na spotkanie ze słońcem zaopatrzyć się w niewinną broń, znaną już od 50-ciu lat z najskuteczniejszego działania, a mianowicie w słoik kremu „Cazimi Metamorphosa". Krem ten usuwa niezawodnie piegi, zmarszczki, wągry i wszelkie wady cery. A więc ku słońcu z „Metamorphosą Cazimi".

— **Osobiste.** Uchwałą senatu Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie nadany został stopień magistra nauk ekonomiczno-handlowych p. **Wacławowi Liberowi,** absolwentowi gimnazjum mat.-przyrodn. im. Kopernika w Bydgoszczy.

— **Wykład popularny o krajobrazie Bydgoszczy.** Staraniem bydgoskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika oraz Zrzeszenia Nauczycieli Geografii w Bydgoszczy odbędzie się w środę, dnia 27 kwietnia o godzinie 19, w sali wykładowej Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy, Plac Weyssenhoffa 11, wykład popularny docenta dr. Rajmunda Galona, na temat „Krajobraz Bydgoszczy". Zainteresowanych uprasza się o liczny udział w odczycie. Wstęp bezpłatny.

— **Dyrekcja Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego zawiadamia,** że we wtorek, dnia 26 bm. odprawi się nabożeństwo o godzinie 8-ej rano w kościele Klarysek, za duszę śp. Egona Jaworskiego, pracownika Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bydgoszczy i jednego z najlepszych wychowanków zakładu.

— **Polski instytut ekspertyz różdżkarskich** powstał w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 16 m. 6. Nie ulega wątpliwości, że w naszych okolicach istnieją dotychczas nieodkryte źródła ropy, ale kto ją odszuka? Tylko różdżkarz może wskazać pola naftowe. Istnieją też obszary, wskazujące katastrofalny brak wody. Wprawdzie istnieją wykwalifikowani studniarze, lecz niestety dość często zawodzą ich wiercenia, bardzo kosztowne, a nieraz bezcelowe. Również w tych wypadkach dopomoże różdżkarz.

Stan wody w Wiśle, z dnia 23 kwietnia: Kraków — 2.35, (2.36), Zawichost + 2.16, (2.16), Warszawa + 2.04, (2.09), Płock + 1.79, (1.88), Toruń + 2.30, (2.57), Fordon + 2.40, (2.59), Chełmno + 2.37, (2.48), Grudziądz + 2.64, (2.66), Korzeniewo + 2.84, (2.76), Piekło + 2.40, (2 24), Tczew + 2.54, (2.30), Einlage + 2.77, (2.83), Schievenhorst + 2.84, (2.90).
Temperatura wody + 4.3. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOZOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 23. IV. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 25,00—25.50, II 726 g/l 24,25—24,75, Żyto 19,75—19,50: 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00,00—00.00, jęcz. 673—678 g/l 17,25—17,50. jęcz. 644—650 g/l 17,00—17,25 Owies zadeszczony 17,75—18,25.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 44,50—45,50, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 40,00—41,00. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 38,00—39,00: mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00. mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 32,00—32,50. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 29,75—30,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 25,25—26.25. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 29,25—29,75. Otręby pszenne miałkie stand. 14,75—15,25, Otręby pszen. średnie 14,25—14,75; Otręby pszenne grube 15,25—16.00: Otręby żytnie z przemiału stand. 12,75—13.25, Otręby jęcz. 13,00—13,75; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 25,50—26,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25.50—26,00. kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,00—37,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00: Groch Wiktoria 22,00—25,00, Groch zielony (Folger) 23,50—25,50. Wyka jara 20,50—21,50, Peluszka 22,50—23,50: Łubin żółty 13.25—13.75, Łubin niebieski 12,75—13.25, Seradela 26,00—29,00, Rzepak jary b. w. 00.00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 51,00—53,00: rzepik ozimy bez worka 49,00—50,00; Siemię lniane 48,00—51,00; Mak niebieski 000,00—000,00, Gorczyca 32,00—35,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 130,00,—140,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 210,00—230,00: Koniczyna szwedzka 230,00—245,00. Koniczyna żółta odłuszczona 85,00—95,00, Przelot 95,00—105,00; Rajgras 80.00—85,00; Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 21,25—22,00; makuch rzepakowy 16,75—17,50; makuch słonecznikowy 40/42% 18,75—19,75; śrut soja 23,50—24.00; ziemniaki pom. 0,00—0,00: ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00.00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 4,00—5,50; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0.00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 6,25;—6,50, siano nadnoteckie luzem 7,50—8,00; siano nadnoteckie prasowane 8,50—9,00.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrót - ton	Tendencja
Pszenica	310,5	ożywiona
Żyto	151,—	zwyżkowa
Jęczmień	93,5	ożywiona
Owies	46,7	spokojna
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	39,7	ożywiona
Mąka żytnia	68,5	"
Otręby pszenne	17,5	spokojna
" żytnie	177,—	"
Strączkowe. oleiste, konicz. nasiona i inne	6,65	"
Pastewne i inne	62,5	"

Ogólny obrót 973,55 ton.

KRONIKA TOWARZYSTW

PONIEDZIAŁEK 25 KWIETNIA.

Godz. 20,00: **Klub wioślarski „Gryf".** Zebranie plenarne w sali posiedzeń „Pod Lwem". Aktualne sprawy.

Stronnictwo Pracy

Zebranie zarządu powiatowego S. P. w Bydgoszczy jutro, we wtorek o godzinie 19. Posiedzenie **kompletnej Rady Powiatowej S. P.** (wszystkich prezesów kół) o godzinie 20 w sekretariacie przy ulicy Dworcowej. Nadzwyczaj **ważne sprawy!**

KOŁO SZWEDEROWO. W sobotę, dnia 30 kwietnia o godz. 19 odbędzie się w lokalu p. Kołodzieja, przy ulicy Ugory róg Konopnej zebranie plenarne, na które się wszystkich członków i sympatyków zaprasza. Referat wygłosi prezes zarządu powiatowego p. radca Beyer. **Zarząd.**

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻEŃSKIE. Dziś, w poniedziałek 25 bm. lekcja ćwiczeń gimnastycznych dla młodzieży od godz. 18 w Sokolni, ul. Toruńska 30. Ćwiczenia dla drużyny od godz. 19 tamże. — Lekcja kursu samarytanskiego dla młodzieży odbędzie się w środę 27 bm. o godz. 17 w lokalu P. C. K. przy ul. Cieszkowskiego 11.

SOKÓŁ I - sekcja szachowa. Uprasza się graczy o rozegranie partii turnieju wewn. w terminie do 6 maja włącznie. Rozgrywki odbywają się w poniedziałki, środy i piątki o godz. 19 w świetlicy Sokolni. Sympatycy szachów mile widziani.

—::—

W Tucholi powstało nowe koło Stronnictwa Pracy.

Tuchola. (fm) Pod przewodnictwem prezesa powiatowego dr. Maksymiliana Praisa odbyło się w sali hotelu du Nord organizacyjne zebranie tucholskiego koła Stronnictwa Pracy, z udziałem licznych sympatyków, którzy następnie zgłosili swoje przystąpienie do Stronnictwa Pracy. Referat ideowy o zadaniach Stronnictwa Pracy i jego kierunku politycznym wygłosił dr. Prais, którego słowa padły na glebę dobrą, o czym świadczyły liczne zgłoszenia na członków Stronnictwa.

W dyskusji o nowym Stronnictwie i jego dobrze ujętym programie, mówił p. Praśniewski. Zarząd koła tworzą pp.: Alojzy Śniewski, Zarząd koła tworzą pp.: Alojzy Zarnowski prezes, Piasecki sekretarz, Jan Siemiński skarbnik. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Spitzę Alojzego, Jonczyńskiego i Maleszkę. Stronnictwo Pracy w Tucholi ma najlepsze warunki rozwoju.

Wielki zjazd właścicieli nieruchomości ziem zachodnich w Bydgoszczy.

Skutki kryzysu gospodarczego najwięcej dotknęły województwa zachodnie. Za wielkie ciężary i za wysokie podatki rujnują właścicieli domów.

(ak) We wczorajszą niedzielę zawitało do Bydgoszczy na zjazd sześćdziesięciu delegatów Stowarzyszeń Właścicieli Nieruchomości z różnych miast i miasteczek ziem zachodnich. Po przywitaniu gości w Resursie Kupieckiej przez prezesa bydgoskiego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości p. Paszkego, udano się na nabożeństwo do kościoła farnego, które odprawił ks. kanonik Schulz, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Kopeć.

W zapełnionej sali Resursy Kupieckiej nastąpiło o godz. 12 w południe otwarcie zjazdu, przy czym na wstępie doskonały chór „Halka" pod batutą znakomitego dyrygenta p. prof. Jaworskiego odśpiewał hymn „Gaude Mater Polonia". Z gości przybyli na zjazd **naczelnik wydziału województwa pomorskiego p. Lewandowski, wicestarosta p. Nowakowski,** prezydent miasta p. **Barciszewski, płk. dypl. Przyjałkowski, naczelnicy Urzędów Skarbowych, radcowie Beyer, Mencel, Janicki i Lisiecki,** dyr. KKO miasta Bydgoszczy p. **Gulcz i dyr. Adamczewski z Poznaniu.** Wszystkich gości przywitał serdecznie prezes Paszke, który wzniósł następnie trzykrotny okrzyk na cześć Prezydenta Mościckiego, marszałka Rydza-Śmigłego i J. Em. ks. kardynała Hlonda, po czym chór „Halka" odśpiewał hymn narodowy.

Konieczność spolszczenia miast w innych dzielnicach.

Z kolei wygłoszono cztery referaty. Jako pierwszy wygłosił referat na temat: „Cele i zadania organizacji własności nieruchomej" **prezes Janikowski z Warszawy,** który przedstawiając na wstępie położenie właścicieli nieruchomości w okresie przed wojną, stwierdził, że obecnie kamienicznicy stanowią warstwę zdeklasowaną, będącą pod obuchem praw wyjątkowych. Właściciele nieruchomości są rdzeniem mieszczaństwa polskiego i celem ich jest podniesienie poziomu miast polskich. Tylko wówczas, jeżeli kamienicznicy uzyskają pełnię praw, to i Polska będzie silniejsza.

Poruszając następnie zagadnienie spolszczenia miast, referent zaznaczył, że **najgorszym elementem w miastach są żydzi i z nimi musimy sobie dać radę** (oklaski) i zwracając się do właścicieli domów ziem zachodnich podkreślił, tu na tych ziemiach Wy jesteście panami. W Kongresówce, Galicji i na Kresach Wschodnich są miasta, które mają nawet 95 procent żydów, a wiadomo, że ghetta żydowskie szerzą tylko zgniliznę i hasła wywrotowe. **Jeżeli Polska ma być wielkim mocarstwem, to wysoka kultura, jaką spotyka się na ziemiach zachodnich, musi ogarnąć całą Polskę.** My te polskie miasta na wschodzie stworzyć musimy i dlatego bardzo pożądanym jest, ażeby i w dalszym ciągu zdrowy element z Wielkopolski i Pomorza, który już się rozchodzi po całej Polsce, przyczynił się do dalszego spolszczenia miast.

Dając następnie wskazówki jak winny pracować organizacje i jakie zadania ciążą na właścicielach nieruchomości, referent podniósł pod koniec swego referatu, że **gospodarcze położenie dzielnic zachodnich jest obecnie gorsze niż w innych dzielnicach.** Odczuwają to zwłaszcza bardzo dotkliwie właściciele nieruchomości dzielnic zachodnich, którzy przed wojną żyli w lepszych warunkach.

Jakie są bolączki właścicieli domów?

Bardzo ciekawy był również i drugi referat **prezesa Tow. Właśc. Domów p. Małkiewicza z Poznania,** który w swym referacie o moratorium długów hipotecznych poruszył wyczerpująco największe bolączki własności nieruchomej na ziemiach zachodnich. Na wstępie referent stwierdził, że poza dzielnicami zachodniej Polski nigdzie nie ma tak katastrofalnej sytuacji dla właścicieli domów, jak właśnie na naszych terenach.

Posiadacze nieruchomości miejskich w województwach zachodnich są w szczególnie ciężkim położeniu, gdyż ponoszą jednakowe ciężary podatkowe i oprocentowanie długów jak w reszcie Polski, przy tym ciężary te są **wielokroć wyższe od przedwojennych** (podatek wynosił 4—5 proc., a dziś 20 proc.), mają dalej **o wiele mniejsze dochody** przez niesłychanie niskie komorne, które wskutek panującego kryzysu i postawienia nowych domów nawet stale obniża się. We wszystkich miastach zachodniej Polski istnieje **duży nadmiar mieszkań,** ludność biednieje przez brak zarobków.

Skutki kryzysu najwięcej niestety dotknęły województwa zachodnie, które stale biednieją, co przejawia się w stopniowym obniżaniu się wymiaru i wpływów z podatku dochodowego. **Mniejsze miasta zupełnie zamierają a bezrobocie stoi na martwym punkcie.**

Dochodowość domów w naszej dzielnicy.

Nie wszystkim także wiadomo, że wysokość komornego w woj. zachodnich jest bardzo niska, co obrazuje choćby zestawienie rocznika statystycznego. Podczas gdy np. mieszkanie 2-izbowe kosztuje w Łodzi 28,92 złotych miesięcznie, to w Poznaniu od 11,20 do 21,75 zł; 3-izbowe w Łodzi 55,27, w Poznaniu od 21,75 itd. Jakżeż wobec tego wyglądają ceny mieszkań na prowincji w Wielkopolsce? — Wiadomo, że w małym mieście można otrzymać 3-pokojowe mieszkanie z wygodami za 20—30 zł miesięcznie, a pewnego rodzaju obrazem stanu taniości mieszkań jest fakt, że np. w Śmiglu willa 22-pokojowa po zlikwidowanym starostwie jest wynajmowana za 100 zł miesięcznie, w Koźminie **willa 6-pokojowa z centralnym ogrzewaniem za 35 zł miesięcznie** itp. We wszystkich miastach na prowincji jest duża ilość wolnych mieszkań i według przeprowadzonej w miesiącu wrześniu r. ub. statytystyki w wyżej podanych 15 miastach Wielkopolski jest ogółem wolnych 578 mieszkań i 77 lokali handlowych, ogółem 1859 izb — przy tym wolne są wszelkiego rodzaju mieszkania od najmniejszych np. jednoizbowych mieszkań jest wolnych 86, dwuizbowych 140, trzyizbowych 151 itd. Tak samo w samym Poznaniu jest bardzo dużo wolnych mieszkań, za wyjątkiem najmniejszych. Oto jest obraz dochodowości domów właścicieli domów w Wielkopolsce, a tym samym obraz sytuacji, w jakiej znajdują się ci właściciele domów jako dłużnicy!

Jeżeli chodzi o sprawę długów hipotecznych, to na terenie województw zachodnich 65 procent właścicieli nieruchomości zadłużonych jest w bankach, kasach komunalnych, spółdzielniach itp., które to długi nie są objęte moratorium, co dla właścicieli nieruchomości jest prawdziwą klęską. Starano się o utworzenie banku hipotecznego, ażeby spłacić wierzycieli, lecz niestety usilne starania nie dały wyniku.

Prezes **Łabuś z Katowic** w dłuższym referacie przedstawił ciężkie położenie właścicieli nieruchomości na Górnym Śląsku, gdzie jest największe skupienie bezrobotnych. Sam gospodarz nie może dysponować wolnym mieszkaniem, a czynią to urzędy mieszkaniowe. Dużo małych właścicieli domu, którzy oszczędzali przez całe życie i odmawiali sobie wszystkiego, ażeby na stare lata mieć budynek i z tego się utrzymać, dziś żyje w skrajnej nędzy, bo lokatorzy, trzymając sobie niejednokrotnie do pięciu sublokatorów, nie chcą płacić dzierżawy. Rozgoryczenie wśród właścicieli domów jest zatem wielkie. O remoncie domów i mieszkań w takich warunkach oczywiście nie ma mowy.

Jako ostatni **p. inż. Ptaszek z Bydgoszczy** w obszernym referacie przedstawił wpływy ustawy o ochronie lokatorów na życie gospodarcze miast zachodniej Polski. Popierając swe argumenty bogatym materiałem statystycznym, referent wykazał szkody, jakie wyrządza ustawa i domagał się jej zniesienia.

Po zamknięciu pierwszej części obrad odbył się wspólny obiad, po czym o godz. 4 przystąpiono do dalszych obrad. Na przewodniczącego wybrano **p. inż. Godlewskiego z Poznania,** który odczytał pismo wystosowane do wojewody, celem wyasygnowania pewnych sum na budowę schronów przeciwlotniczych. W dyskusji nad referatami zabrali m. in. głos pp. Sander z Chełmna, Kaźmierski z Tucholi, Zając z Torunia, Jankowski z Tczewa i Stanek z Grudziądza. Po zamknięciu dyskusji uchwalono rezolucję, domagającą się **zniesienia ustawy o ochronie lokatorów,** a to z uwagi na to, że stosunki mieszkaniowe uległy znacznej poprawie, na co wskazuje zniknięcie z rynku mieszkaniowego t. zw. odstępnego, dodatków budowlanych itp., nieznaczna różnica w czynszach między mieszkaniami w starych i nowych domach poza większymi ośrodkami miejskimi, utrzymywanie się czynszów na mieszkania w starych domach przy wynajmie z wolnej ręki na poziomie cen przedwojennych, próżnostanie całego szeregu mieszkań i lokali nie tylko w nowych domach, ale i w starych. Dalej uważając za niemożliwe dalsze znoszenie ciężaru dawania bezrobotnym mieszkań za darmo i opłacania za nich za wodę itp., domagają się delegaci ustawowego uregulowania tej kwestii w ten sposób, by **czynsze za bezrobotnych były płacone ze spejcalnych funduszów,** czyli z podatków od lokali.

W końcu postanowiono wysłać telegramy hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Śmigłego-Rydza i J. Em., ks. kardynała Hlonda.

—o—

na fali RADIOWEJ

Wtorek, 26 kwietnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół. **11,40:** Utwory Antoniego Rubinsteina (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Moje wielkie zmartwienie" — opowiadanie Kornela Makuszyńskiego dla dzieci młodszych. **16,05:** Przegląd aktualnaści finansowo-gospodarczych. **16,15:** Koncert solistów. Wykonawcy: Stefania Millerowa — śpiew (z Warszawy), Zdzisław Roesner — skrzypce (z Torunia). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Wśród szleuchów — pogadanka (z Krakowa). **17,15:** „Wielkanoc pod starą cerkiewką" — aud. (ze Lwowa). **17,50:** „Żelazo w Tatrach i Karpatach" — pogadanka (z Krakowa). **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Skrzynka techniczna. **18,25:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** „W czterdziestolecie pracy pisarskiej Henryka Zbierzchowskiego" — audycja literacka. Wstęp Kazimierza Brończyka (ze Lwowa). **19,30:** Franciszek Lessel: Kwartet. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** Franciszek Lehar. Wielkie potpourri na motywach operetek. Wykonawcy: orkiestra salonowa pod dyr. Mieczysława Paszkiewicza, kwartet rewellersów, kwartet żeński, Wanda Krzyżanowska-Żakowska, Witold Rychter (z Poznania). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Feliksa Rybickiego. **22,00: Muzyka taneczna z wykonaniu małej** orkiestry P. R. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: J. S. Bach: Koncert na dwoje skrzypiec (płyty). **13,00:** „Robimy porządki w oborze" — pogadanka rolnicza. **13,10:** Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Utwory fortepianowe w wykonaniu Krystyny Wyrobek-Roesnerowej. **18,35:** Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi Stanisław Nowakowski. **18,45:** Zapobieganie gruźlicy u dzieci — pogadanka. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Tańczymy — płyty.

ZAGRANICA.

Brno. 19,15: „Kongres tańczy" — audycja słowno-muzyczna z okazji kongresu esperantystów. **Droitwich. 19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Wiedeń. 19,10:** Tyrolskie melodie ludowe. **Berlin. 20,00:** Melodie operetkowe i filmowe w wyk. ork. **Bruksela franc. 20,00:** Koncert ork. symf. **Deutschlandsender 20,00:** Koncert orkiestrowy. **Frankfurt. 20,00:** Koncert berlińskiej ork. filharm. **Lipsk. 20,00:** Koncert ork. i sol. **Paris PTT. 20,30:** „Dawne przeboje" — aud. muzyczna. **Bratisława. 21,25:** Koncert „koronacyjny" Mozarta na fort. i ork. **Deutschlandsender. 22,30:** Dawna muzyka kameralna. **Hamburg. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Sztokholm. 22,30:** Recital skrzypcowy K. Freiholiza. **Dentschlandsender. 23,00:** Wieczór tańca. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Oszust w roli agenta policji śledczej

Wobec tego, że rowerzystom nie wolno korzystać z Czarnej Drogi, łączącej Okole z dworcem głównym, a wypadki nieprzestrzegania przepisów ze strony rowerzystów zdarzają się tam często, pewien osobnik postanowił wykorzystać okazję, ażeby pociągać rowerzystów do odpowiedzialności. Występując w cywilnym ubraniu jako wywiadowca policji śledczej, zatrzymał pewnego rowerzystę, wymierzając mu doraźny mandat karny w wysokości jednego złotego. Pech chciał, że zatrzymanym był osobnik, który służył w policji, tak, że temu ostatniemu rzekomy wywiadowca wydawał się bardzo podejrzanym. Pod pretekstem załatwienia sprawy przy wódce ugodowo, były policjant poprosił rzekomego wywiadowcę do restauracji. Tam podczas pogawędki udało mu się telefonicznie porozumieć z policją, która po przybyciu na miejsce zdemaskowała oszusta. Był nim **bezrobotny Fritz Bigalke, zam. przy ul. Leszczyńskiego nr 35.** Osadzono go w areszcie policyjnym.

telegramy

Szatanskie moce
nie chcą zgody polsko-litewskiej.

Kowno, 25. 4. Niewykryci sprawcy uszkodzili na znacznej przestrzeni w okolicy pogranicznej stacji litewskiej Vievis przeprowadzone do Polski druty telefoniczne i rozrzucili na znacznej przestrzeni szyny kolejowe, założone przed tygodniem. Litewscy kolejarze i służba telefoniczna przez cały dzień naprawiali uszkodzenia. Panujące na Litwie prądy antypolskie nastręczą wiele trudności w normalizacji sąsiedzkiego współżycia z Litwą.

Czesi dają nagrody za rodzenie dzieci.

Praga, 25. 4. (PAT) Rada miejska miasta Pragi postanowiła **wypłacić 1000 koron** jako pomoc nadzwyczajną dla rodziców przy narodzinach **czwartego i dalszych dzieci.** Warunkiem jest pięcioletni pobyt w Pradze.

Bank Rolny buduje gmach

Z Poznania donosi nasz korespondent (hb):

Państw. Bank Rolny kupuje od zarządu miasta parcelę przy Alei Marszałka Piłsudskiego, na której zamierza postawić nowoczesny gmach bankowy. Parcela położona jest naprzeciw Pomnika Wdzięczności. Znajdują się na niej dwie stare kamienice, oznaczone numerami 15 i 17. Jak się wasz korespondent dowiaduje, lokatorzy tych kamienic otrzymali już w dniu 31 marca wypowiedzenie mieszkań i sklepów, z których część została już zlikwidowana. Koszty nabycia parceli wynoszą wraz z odszkodowaniami około 200 tysięcy złotych. Akt sprzedaży zostanie w najbliższych dniach podpisany przez przedstawicieli Zarządu Miejskiego i P. B. Rolnego.

Dzieci poleskie w Poznaniu.

Poznań, 25. 4. (hb) W dniu 1 maja br. zjedzie do Poznania wycieczka dzieci szkolnych z Polesia w liczbie 600 uczniów i uczennic szkół poleskich. W związku z ich przyjazdem Inspektorat Szkolny Miejski w Poznaniu przygotował wyczerpujący program pobytu małych Poleszuków w Poznaniu. Władze, urzędy i instytucje poczyni szereg ustępstw w postaci bezpłatnych kart wstępu, przejazdów tramwajowych i autobusowych. Dzieciom zapewniono też pomoc lekarską. Na powitanie tej wycieczki, nad którą protektorat objął minister WR i OP, przybędą liczni przedstawiciele władz, społeczeństwa oraz młodzież poznańskich szkół powszechnych i prywatnych.

Aresztowanie podpalaczy.

Tczew. (as) Funkcjonariusze wydziału śledczego w Tczewie po dłuższym śledztwie aresztowali rolnika Jana Andrykowskiego i robotnika Józefa Wilmę z Opalenia w powiecie tczewskim, którzy niedawno dokonali wspólnie zbrodniczego podpalenia gospodarstwa Andrykowskiego.

Krwawa masakra nożowa pod Tczewem.

Tczew. (as) Wieś Swarożyn w pow. tczewskim była widownią krwawej rozprawy nożowej pomiędzy dwoma grupami robotników rolnych. Wieczorem do jednego z baraków, zajmowanego przez robotnice rolne, wtargnęło kilku robotników rolnych z innego baraku i w dwuznaczny sposób poczęli się zalecać do dziewcząt.

Te niefortunne konkury nie przypadły do gustu innej znowu grupie robotników, którzy wszczęli z „kawalerami księżycowej nocy" zaciekłą bójkę na noże. Po pewnym czasie z Tczewa na miejsce krwawej rozprawy nożowej przybyła samochodem policja i lekarz dr. Rediger. Po zlikwidowaniu krwawej bójki, lekarz opatrzył na miejscu trzech poważnie poranionych robotników. Dalsze śledztwo w toku.

Sezon samochodowy na Pomorzu
został otwarty.
Mec. Szeszycki — zwycięzcą w pierwszych zawodach automobilowych.

Bardzo efektownie i interesująco wypadła w niedzielę, 24 bm. **uroczystość otwarcia sezonu Pomorskiego Automobilklubu.** Widoczny rozwój motoryzacji sprawił, że na placu Wolności w Bydgoszczy zebrało się około 40 maszyn, w czym 10 motocykli. Korowód maszyn, wśród których reprezentowana była nie tylko Bydgoszcz, ale i inne ośrodki Wielkiego Pomorza oraz po raz pierwszy licznie wojska pancerne, ruszył do Brzozy, gdzie złożono wieniec u stóp pomnika poległych powstańców i **wysłuchano w kościele parafialnym mszy św.** i kazania, poświęconego Automobilklubowi. Po poświęceniu przez ks. proboszcza Laczkowskiego maszyn, nastąpił start do „jazdy regularności" na 50-kilometrowej trasie Brzoza—Łabiszyn—Murczyn—Barcin—Pakość. W Pakości, gdzie meta zgromadziła na rynku całą ludność, odbyło się na strzelnicy Bractwa Kurkowego strzelanie, którego wyniki wchodziły do ogólnej punktacji.

Rywalizacja była duża, poziom wyrównany, tym więcej trzeba więc podkreślić **zwycięstwo młodego kierowcy p. mec. Antoniego Szeszyckiego,** który w ogólnej punktacji zdobył **pierwsze miejsce** przed **inż. Stenzlem, Janickim, dyr. Kazimierzem Sokołowskim i Załęskim jun.** Z wojskowych, biorących udział w raidzie, najlepszym był **por. Pozniak,** który równocześnie osiągnął najlepszy wynik dnia. W strzelaniu najlepszy wynik osiągnął również por. Pozniak — 54 pkt. na 60 możliwych. Drugim był p. mec. Szeszycki — 51, trzecim Załęski — 50 pkt.

Na obiedzie w hotelu Basta **w Inowrocławiu** przemawiał prezes Pom. Automobilklubu p. inż. Zawadzki, który **wręczył dowódcy bydgoskiego batalionu pancernego piękną odznakę P. A.** Odpowiedział w serdecznych słowach pułk. Gliński.

W Toruniu — w hotelu „Pod Orłem" w czasie podwieczorku, wydanego przez P. A., rozdania cennych nagród dokonał przewodniczący komisji sportowej **p. dyr Edmund Sokołowski,** którego wysiłkom, energii i szczęśliwej ręce zawdzięczać należy, że impreza aż tak dobrze się udała.

Zamieć śnieżna pod Kcynią.

Nad Kcynią i okolicą od 21 bm. późnych godzin wieczornych szaleje silna wichura ze śnieżycą, która uniemożliwia normalny ruch kolejowy. W ub. piątek, 22 bm. pociąg osobowy na linii Kcynia—Nakło ugrzązł w zaspach śnieżnych. Przybyły na miejsce pociąg ratowniczy oczyścić musiał szyny kolejowe z śniegu, aby pociąg mógł ruszyć w dalszą drogę. Skutkiem zawieruchy wszystkie pociągi na tej linii przychodzą ze znacznym opóźnieniem.

Pielgrzymka kupców bydgoskich do Częstochowy.

Towarzystwo Kupców w Bydgoszczy organizuje na dzień 15 maja pielgrzymkę do Częstochowy na Jasną Górę. Z Bydgoszczy wyruszy specjalny pociąg popularny, przy czym koszta pielgrzymki wynosić będą około 15 złotych. Zgłoszenia do 30 kwietnia przyjmuje sekretariat Towarzystwa Kupców przy ul. Jagiellońskiej.

Odpowiedzi Redakcji

K. P. Kamienie szlifierskie: Haeberle i Ska, Warszawa — Jerozolimska 18 (przedstawiciele fabryki Grodzisk) i firma „Polthap" Warszawa — Pańska 83. Podręcznik delikatnego szlifowania Panu wskażą dostawcy. Redakcja nie posiada takiego podręcznika.

Zniżki kolejowe, okrętowe i lotnicze
przyznane na Międzynarodowe Targi w Poznaniu od 1—8 maja 1938.

3. Zniżki okrętowe.

Polska. 1. Dyrekcja Żeglugi Polskiej, Gdynia przyznaje bezpłatny przejazd powrotny statkami pasażersko-towarowymi, kursującymi na linii Antwerpia-Rotterdam-Tallinn—Kotko—Helsingfors pod warunkiem wykupienia pełnopłatnego biletu w drodze do Poznania. Po zniżki należy zgłaszać się do przedstawicieli Żeglugi Polskiej, a mianowicie: w Antwerpii f-a Kennedy, Hunter & Co. Ltd. Scaldis Building, 2 Quai Ortelius, w Rotterdamie f-a Kuyper van Dam & Smeer, Van Vollenhovenstraat 50, w Tallinnie f-a A/S Tallinna Laevühisus, w Helsingforsie f-a A/S Finska Angfartygs. 2. Linie Żeglugowe Gdynia—Ameryka udzielają 10% zniżkę na linii palestyńskiej, którą udziela biuro linii w Haifie M. Dizengoff & Co.

Austria. Erste Donau-Dampfschiffahrts-Gesellschaft w Wiedniu udziela następujące zniżki: 1. na statkach pocztowych, pośpiesznych i lokalnych linii Passau—Wiedeń — 50% zniżki w obie strony. 2. Na statkach pocztowych i lokalnych linii Wiedeń—Mohacsca 33% zniżki, która obowiązuje w ten sposób, że pasażerowie, którzy wykupili bilet II kl., mogą korzystać z I kl. wzgl. bilet III kl. uprawnia do korzystania z II klasy. 3. Na statkach express linii Wiedeń-Giurgiu 25% zniżki przy odbyciu podróży tylko w jedną stronę (w dół wzgl. w górę rzeki). O ile podróż odbywa się statkiem express w obie strony, płaci się tylko pełną cenę biletu w dół rzeki. Zniżki są ważne od 25 kwietnia do 7 maja 1938 do Poznania i od 2—15 maja z powrotem.

Eksponaty w drodze powrotnej bezpłatnie.

Rumunia. Service Maritime Roumain, Bucuresti udziela osobom udającym się z Aleksandrii, Pireusu i Istanbulu via Constanza do Poznania 40% zniżki w drodze powrotnej pod warunkiem wykupienia biletu w obie strony. Ważne od 21 kwietnia 1938 do Poznania i od 19 maja 1938 z powrotem.

Szwecja. Svenska Amerika Liniens Ostersjötrafik, Stockholm udziela ze Szwecji do Gdyni 20% zniżki w obie strony.

Na transport eksponatów 25% zniżki w obie strony.

4. Linie lotnicze.

Polska. Polskie Linie Lotnicze „Lot" oraz poniżej wymienieni członkowie Association Internationale du Trafic Aerien udzielają na swych liniach 10% zniżki w obie strony. Zniżki ważne są: od 25 kwietnia do 8 maja do Poznania i od 30 kwietnia do 10 maja w drodze powrotnej. Czechosłowacja: Czeskoslovenske Státni Aerolinie, Praha. Francja: Air France. Jugosławia: Société de Navigation Aérienne, Aéropout Beograd. Niemcy: Deutsche Lufthansa. Szwajcaria: Swissair, Schweizerische Luftverkehr Akt. Ges. Węgry: Magyar Légiforgalmi R. T. Budapest. Włochy: Avio Linee Italiane, Milano.

Gdańsk ma mniej bezrobotnych niż Bydgoszcz.

Gdańsk. (PAT) Liczba bezrobotnych na terenie Wolnego Miasta Gdańska spadła w marcu br. według danych oficjalnych do 4.722 osób. W marcu roku bieżącego liczba bezrobotnych wynosiła 14.909 osób.

Premiery kinowe.

„ALARM NA MORZU"
(kino „Marysieńka").

Wątek miłosny, drugoplanowo i delikatnie przeprowadzony przez całą akcję, stanowi to, co łączy marynarza z lądem. Właściwe jego życie, pełne niepokoju o jutro, zawsze gotowe do największej ofiary, jest dla nas laików czymś mało lub wcale nieznanym. „Alarm na morzu" daje przekrój życia marynarza łodzi podwodnej — od kursu począwszy. Rzeczy ważne, praktyczne wskazówki o tajnikach pracy na łodziach podwodnych, podano w tym filmie obrazowo i nadzwyczaj interesująco. Jest to jeden z naprawdę dobrych filmów morskich, które produkuje Ameryka z pożytkiem dla cywilów i marynarki. Dużo komicznych scen rozwesela widza, a sama treść filmu przedstawia marynarza w odmiennym świetle, wzbudzając dla niego uznanie i sympatię. Aktorzy z Georgem Brentem, J. Waynem i O'Brienem zagrali pierwszorzędnie. Manewry i sceny wnętrza łodzi oraz katastrofy wywołują efekty, które rzadko widzimy na ekranie. Cały program wraz z dodatkami ze względu na treść, wykonanie i stronę techniczną wart jest zobaczenia.

†

W sobotę, dnia 23 kwietnia 1938 r. o godz. 21,10 rozstał się z tym światem po długich, ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, najukochańszy ojciec, brat, szwagier i wujek ś. p.

Józef Woźniak

mistrz fryzjerski

b. wykładowca Szkoły Dokształcającej Zawodowej

przeżywszy lat 49, o czym donosi w nieutulonym smutku pogrążona

Żona, synowie i rodzina.

Bydgoszcz, Berlin, Hamburg, Poznań, Gdynia, dnia 25 kwietnia 1938 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 26 bm. o godz. 16-tej z domu żałoby ulica Sienkiewicza 42, na cmentarz parafii Najśw. Serca Jesusowego. Msza św. żałobna odbędzie się w czwartek o godz. 7-mej w kościele Najśw. Serca Jezusowego. (7628

†

W sobotę, dnia 23 kwietnia o godz. 10,30 zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. po długo trwałej chorobie moja kochana żona, nasza dobra, najtroskliwsza matka, droga siostra i ciocia ś. p.

Helena Zająkałowa

z domu Saganowska

w 44 roku życia, o czym donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 23 kwietnia 1938 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby Kordeckiego 21, odbędzie się w środę, dnia 27 kwietnia o godz. 15-tej. Msza św. tegoż dnia o godz. 9-tej w kościele Św. Trójcy.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. (7601

†

W dniu 23 kwietnia 1938 r. o godz. 21,00 zmarł nasz długoletni Członek Cechu i b. Członek Zarządu, pierwszy sekretarz Cechu Polskiego w Odrodzonej Polsce, w 49 roku życia ś. p.

Józef Woźniak

mistrz fryzjerski

b. wykładowca Szkoły Dokształcającej Zawodowej

W Zmarłym traci Cech gorliwego członka i kolegę.
Cześć Jego pamięci.

Cech Fryzjerów i Perukarzy w Bydgoszczy

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 26 kwietnia br. o godz. 16-ej z domu żałoby ul. Sienkiewicza 42, na cmentarz parafii Najśw. Serca Pana Jezusa. Uprasza się wszystkich członków Cechu o liczny udział w pogrzebie. (7631

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę nieodżałowanej mej żonie, naszej matce, córce i siostrze ś. p.

Marii Kajowej

i okazali nam tyle serca i współczucia składamy serdeczne

Bóg zapłać.

W szczególności dziękujemy Przewieleb. Ks. Prob. Skoniecznemu i Duchowieństwu, wszystkim Krewnym i Znajomym, klasie VI Szkoły Ćwiczeń za liczne wieńce, kwiaty i udział w odprowadzeniu ś. p. Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

4441) **Mąż, dzieci i rodzina.**

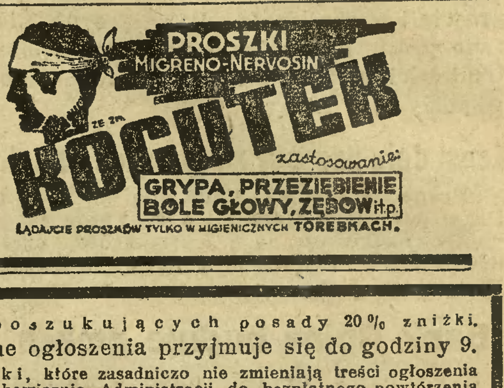
Pamiętajcie o bezrobotnych!

Reperacje
wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6263

Restauracja
bardzo korzystnie na sprzedaż, zapewniona egzystencja. "Bilard Klub" Jagiellońska 12. (7501



Otwierajcie szafy! Przeglądajcie garderobę! Najlepiej odzież wiosenną czyści chemicznie i farbuje BARWA-KAŁAMAJSKI BYDGOSZCZ Gdańska 27. (7596



6263

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Lakiery Smok
trwałe, tanie.
Poznańskie, chrześcijańskie
do nabycia drogeriach, składach farb. (6497

TAPETY
wielki wybór. Bydgoski Dom Tapet, Jezuicka 16. 5159

Podłoga
sucha oraz wszelkie inne drzewo iglaste i liściaste poleca tanio Feliks Wojciechowski, Handel i obróbka drzewa, Pomorska 36, telefon 1189. 7607

Targi Poznańskie 1938
Betoniarki „Jaeger", maszyny asfaltowo-drogowe. Drezyny kolejowe. Kolejki robocze **Juliusz Weiss Koleje Polne, Leśne i Fabryczne we Lwowie.** (7612

SPRZEDAŻE

Skład
kolonialny, mąki, dobrze zaprowadzony bez kredytów, wraz z mieszkaniem sprzedam. Wiadomość Dworcowa 92, m. 11. (7630

Samochód
ciężarowy Chevrolet 6 cylindrowy, dobrym stanie sprzedam Jerchewicz, Grudziądz, Toruńska 33. (7437

Koń
platformę, wóz, kiosk tanio. Kujawska 4. (7610

Bilard
automatyczny sprzedam. Stary Rynek 21. (7604

Schody 7600
drzwi, okna, okiennice sprzedam. Karpacka 1.

Domek
z ogrodem z powodu starości sprzedam. Inflantska nr 97. 7627

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Przy drzwiach zamkniętnych". W rolach głównych: Olga Czechowa i Iwan Petrowicz. Nadprogram: Kolorowa groteska z słynną „Micki" i najnowszy Tygodnik Pata.

MARYSIEŃKA: „Alarm na morzu" oraz nadprogram.

APOLLO: „Zdobywca serc" z 10 letnim chłopakiem Bobby Breenem, dodatek kolorowy i nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś dwa filmy: „Szeik" z Ramonem Novarro i „Sobowtór Jacka Mortimera" z Wohlbrückem.

BAŁTYK: „Alibaba" oraz „Papua".

KUPNA

Kupię
pompę do zasilania kotła parowego 10 atm. J. Dobrowolska, Więcbork. (7412

Kupię
dom, wpłata 5.000 do 7.000. Oferty filia Dziennika „Dom". 4431

Kupię (4453
urządzenie kuchni restauracyjnej. Oferty pod „Spieszne" do filii Dz. Bydg.

POSADY WOLNE

Pomocnik
rzeźnicki umiejący samodzielnie prowadzić warsztat potrzebny zaraz do pierwszorzędnego zakładu rzeźnickiego, Fr. Jelitto, Tczew, Dworcowa 11. 7413

Z całej Polski
w każdej miejscowości zatrudnimy handlem, najdogodniejsze warunki. Zgłoszenia listowne, załączyć znaczek. Aleksander Lewandowski, Lubiechowo, Pomorze. (7625

Akwizytorzy (7614
na nowoczesne materiały budowlane mogą się zgłosić do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „37".

Dzielna ekspedientka
władająca także językiem niemieckim do sklepu rzeźnickiego zaraz potrzebna. Jerzy Rathnau, Wejherowo, Pomorze Pl. Wejhera nr 19. (7617

Dzielny
czeladnik ogrodniczy oraz uczeń władający językiem polskim i niemieckim potrzebni. Bock, Grudziądz, Małe Tarpno. (7616

Maszynisty (stki)
rutynowanego z niemieckim zaraz potrzebuje kancelaria adwokacka. Oferty Dziennik pod „Uczciwy L." (7502



6933

Potrzebny
piekarz-cukiernik. Zbożowy Rynek 12. (7609

Pielęgniarz
do bezwładnego pana średniego wieku. Warunek, dobry katolik, pensja z całkowitym utrzymaniem 15—20 zł miesięcznie. Zgł. Pankanin, Więcbork. (7566

Poszukuję
pomocnicy domowej z praniem. Adres wskaże Dzien. Bydg. (7631

Pomocnik
szewski na stałą pracę potrzebny. Gdańska 156. (4454

Chłopak
do stolarni, Zduny 8. (4439

Piekarz
młodszy z rowerem do rozwózki. Gdańska 156, (4450

Uczciwa
pokojówka potrzebna. Gdańska 51—5. (7626

Podręczna
do płaszczy utrzymaniem lub bez. Oferty Dziennik „Konfekcja". (7619

Potrzebni
kucharz, bufetowa, dwie dziewczyny do kuchni. Oferty pod „Spieszne" do filii Dzien. 4452

Służąca
potrzebna, Łęgowski, Pod Blankami 23. (7632

POSADY POSZUKUJĄ

Dwie panie 7434
inteligentne poszukują posady bufetowej, kelnerki najchętniej Gdyni, Bydgoszczy. Zgłoszenia Agentura Affelt, Starogard.

Szukam
posady ucznia w dobrym składzie bławatów i konfekcji, lat 18, 4 kl. gimn. Zgłoszenia do: Miejska K. K. O. Świecie n. W. (7564

Panienka (4451
pragnie wyuczyć się na ekspedientkę rzeźnicką. — Łaskawe oferty filia Dziennika pod „Ekspedientka".

Młodsza
książkowa biegła, pisząca na maszynie szuka posady. Oferty filia pod „512". (4309

DZIERŻAWY

Bufet 7525
i ogród na sezon letni do wydzierżawienia. 5 śluza.

Wydzierżawię
skład kolonialny. Wiadomość Sarnowski, Seminaryjna 8. 7606

Skład
wydzierżawię, Kl. Janickiego (Jary). (7603

Skład
2 pokoje z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią. Skład, Ks. Skorupki 5. (7588

Kiosk
zaraz do wydzierżawienia Długa 5. Wiadomość Jackowskiego 1—3. (7591

Skład
duży nadający się na hurtownię. Wełniany Rynek 8, do wynajęcia. Wiadomość Hotel Gastronomia, Swiacka, (4437



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe:
na biura. Sniadeckich 39.

1, 2, 3 pokojowe:
kuch. Sienkiewicza 28/2.

3—5 pokojowe:
biura i warsztat. Jag. 7.

4, 3, 2 i 1 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 31/1.

4 pokojowe:
komfortowe. Nakielska 71.

3 pokojowe
mieszkanie komfortowe wynajmę. Bielawki, Wawrzyniaka 1. 4357

2 pokoje
kuchnią umeblowane do wynajęcia od 1. 5. Cieszkowskiego 6—3a od godz. 10—12. 7410

2 pokoje (7594
kuchnia z wygodami, słoneczne, wynajmę. Polakiewicz, Curie Skłodowskiej 16, koło Stadionu.

4 — 6 (7593
pokojowe komfortowe, na mieszkanie lub biura, do wynajęcia. Długa 5, wiadomość Jackowskiego 1/3.

Czteropokojowe
wygodami, komfort wynajmę. Śląska 3/4. (7623

4 pokojowe
mieszkanie z komfortem. Nakielska 42, m. 2. (4446

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania
dwupokojowego, w nowym budynku poszukuje. Oferty filia Dzien. „Młode małżeństwo". 4448

Bezdzietne (5413
małżeństwo poszukuje 2 pokojowego mieszkania w śródmieściu od zaraz lub 1. V. Oferty Dziennik „Kolejarz stały".

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany dla małżeństwa. Gimnazjalna 6 m. 4, przy Placu Wolności. (4002

Umeblowany
łazienką i werandą panu. Toruńska 37, willa. (7590

2 pokoje
umeblowane do wynajęcia. Cieszkowskiego 7, m. 4. 7589

Gdańska 55—4
pokój słoneczny utrzymaniem. (4440

Pokój
z używaniem łazienki korzystnie, w pięknej willi. Adres wskaże Dzien. (4449

POKOJU POSZUKUJĄ

Biuralistka
poszukuje natychmiast słonecznego umeblowanego pokoju. Oferty upraszam pod „A 120" do admin. Dzien. Bydg. (7608

RÓŻNE

Przepisywania
maszynie, tanio szybko, punktualnie. Gdańska 26/15 4279

Tańców
wyucza szybko, gwarancja, lekcje prywatne każdej porze. Ul. Jackowskiego 1, Koncesjonowana Szkoła Tańców. (7592

Jasnowidz
Lewando — przyjmuje: Pomorska 42—1. 4443

Obelgę
rzuconą na pana Grudzińskiego w piśmie procesowym z żalem cofam. Szulakiewicz. (7605

Oburzenie.



— Kasia z dnia na dzień gorzej gotuje. A dziś to już przez omyłkę podała mi jutrzejszy obiad!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.